

**Niech żyje rząd robotniczy i włościański!**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. za zwrot rękopisu. Redakcja nie odpowiada.  
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej.  
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



**NIECH ŻYJE SOCJALIZM!**

Warszawa, ul. Warecka № 7  
Redakcja — tel. 176-70.  
Administracja — tel. 120-13  
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

W niedzielę, dnia 24 października r. b. o godz. 11 rano w sali cyrku warszawskiego, Ordynacka 1, odbędzie się

## Wielki Wiec Polityczny.

Przemawiać będą tow. tow.: posłowie: Zofia Praussowa i Rajmund Jaworowski; radny Tadeusz Szpotański; ławnik Adam Szczypiorski, Medard Downarowicz.

## RADYKALI POLSCY W WALCE Z LIBERALIZMEM

Polski radykalizm inteligencki, niesiony na falach bezprogramowości, szuka od pewnego czasu spokojnej przystani w faszyzmie specjalnego autoramentu. To przekonywa na wiecach słuchaczy, że robotnik nie powinien wierzyć, iż zwycięstwo demokracji jest etapem na drodze do jego wyzwolenia, gdyż poprawę bytu osiągnie łatwiej na gruzach parlamentaryzmu, to polemizuje z prasą pravicową na temat, która ze stron zasługuje na wątpliwy zaszczyt pokrewieństwa z włoskim faszyzmem (my przypominamy faszystów, a wy secesję awentury — pisze „Głos Prawdy”), to wreszcie, pozostawiając teorię na boku, grozi swym przeciwnikom wygarbowaniem skóry i... olejem rycynowym.

Wśród teoretyków radykalizmu polskiego w jego najnowszej fazie znajdują się niewątpliwie ludzie, obeznani nieco z włoską publicystyką współczesną. Jak wiadomo, mowy polityczne Mussoliniego, wygłaszane wiosną roku bieżącego, były płomienną krucjatą przeciw liberalizmowi. Tą samą drogą poszli publicyści faszystowscy, rozumiejąc, że społeczeństwu potrzeba innych jeszcze argumentów, oprócz oleju rycynowego, aby uzasadnić łokony przed kilku laty gwałt nad utrojem demokratycznym. Rozpoczęła się więc kampania przeciw prądom liberalnym. W ich ślady poczynają teraz wstępować radykali polscy.

Socjalizm w ogóle, a socjalizm polski w szczególności, nie ma najmniejszego powodu do zachwycania się liberalizmem, który w XIX wieku spełnił swą rolę historyczną, aby następnie zejść na drugi plan wobec prądów socjalistycznych. Liberalizm w dziedzinie politycznej, oparty na dążeniu do wolności jednostki we wszystkich dziedzinach jej życia indywidualnego i zbiorowego, był negacją (zaprzeczeniem) starych prądów konserwatywnych, wyrosłych w atmosferze feodalnej, opartych na autorytecie nieograniczonej władzy świeckiej monarchy i duchownej papieża, a zmierzających do bezwzględnej podporządkowania sumień ludzkich tym zmuszałym autorytetom. W dziedzinie ekonomicznej liberalizm był protestem budzącym się do życia po wielowiekowym ucisku klasy mieszczańskiej przeciw przywilejom gospodarczym arystokracji oraz wyższego duchowieństwa w imię wolności handlu i niczym niekrepowanej inicjatywy gospodarczej.

W walce z konserwatyzmem i w jednej i w drugiej dziedzinie liberalizm okazał się zwycięzca. W dziedzinie politycznej ograniczył monarchję absolutną względnie ją obalił, i w konstytucjach zagwarantował wolność i równość wszystkich wobec prawa, stworzył prawa człowieka i obywatela — przynajmniej w teorii, bo w praktyce zwycięski mieszczański, zakosztowawszy słodkiego pieroga władzy i wolności (że użyję stylu pamiętników hr. Wittego), zaczął się obawiać, iż do pieroga tego zacznie się dobierać chłop i robotnik, więc zaczął zdobyte wolności do miary swych potrzeb ograniczać. W dziedzinie ekonomicznej liberalizm zerwał z miastem jarzmo feudalnych magnatów, doprowadzając swym wysiłkiem do ruin miasta i osady, które niegdyś w średnich wiekach kwitły bujnym życiem. Wolność życia gospodarczego ożywiła miasta i doprowadziła do szybkiego ich rozwoju, który stał się podstawą politycznej potęgi klasy mieszczańskiej, a zarazem poruszył po raz pierwszy warstwę robotniczą, które, wciągnięte w tryby roządzającego się wielkiego przemysłu, zrozumiały, że ich interes nie jest identyczny z interesem mieszczaństwa, choć jest warunkowany tym samym czynnikiem, t. j. rozwojem wielkiego przemysłu, i rozbudziły w sobie własną świadomość klasową.

Z tą chwilą zakończył się okres liberalizmu, jako ostatniego czynnika postępu. Liberalizmowi ekonomicznemu, który przybrał wygodne formy „laissez-faire'izmu” (czytaj lesseferyzmu), t. j. teorii absolutnego niemieszania się państwa w dziedzinę życia gospodarczego, przeciwstawiła klasa robotnicza ideał kolektywizmu, do chwili zaś zaprowadzenia ustroju socjalistycznego wysunęła hasło ingerencji państwa w walce między pracą a kapitalizmem i zaczęła dążyć do uzyskiwania coraz to większych wpływów na rządy, aby zmusić je do okiełznania zbyt już wielkich apetytów wielkiego kapitału i do zabezpieczenia interesów pracy w drodze specjalnego ustawodawstwa robotniczego. W dziedzinie politycznej liberalizm nie posunął się ani krok dalej poza osiągnięte w XIX wieku zdobycze, wzdrągając się na samą myśl o przekształceniu kapitalistycznego ustroju i związanych z nim porządków politycznych.

Socjalizm, idąc dalej, niż liberalizm, rozumiał jednak dobrze ogromne znaczenie dla klasy robotniczej zasadniczych podstaw demokratycznego ustroju, a więc, wypełniając swój program minimalny, dążył do wyprowadzenia z hasła liberalnej demokracji ich ostatnich konsekwencji, rozszerzając np. prawa wyborcze na kobiety, obniżając cenzus wyborczy i łamiąc te ograniczenia wolności, jakie wprowadził

ostrożny mieszczański, przywiązany do swobód obywatelskich o tyle tylko, o ile miała z nich korzystać klasa, do której sam należał.

Dlatego i dziś socjalista nie występuje przeciw zdobyciom demokracji, lecz opiera się na nich, jako na podstawie do dalszego pochodu w świetlane jutro ludzkości.

Zapytać teraz się godzi, w imię czego nasi radykalni „neofaszyści” tak pomstują przeciw liberalizmowi, idąc w ślady swych kolegów z nad Tybru. Z pewnością nie w imię hasła socjalistycznych, bo z nimi nie chcą mieć nic wspólnego. Czy chodzi im o przekreślenie parlamentarizmu, o obalenie wszystkich zdobyczy demokratycznych? Czyż naprawdę spodziewają się, że grupa, którą reprezentują, t. j. część inteligencji zawodowej, zyskałaby coś na tem?

Z dotychczasowych mętnych wynurzeń można sądzić, że trafia im do przekonania nie syndykalizm francuski ze swem jaskrawem zabarwieniem klasowym, lecz syndykalizm faszystowski, służący ambicjom dyktatora, i oparty na terrorze partii, bynajmniej nie najliczniejszej, lecz posiadającej wyłączny przywilej noszenia broni i terroryzującej wskutek tego całą ludność. Nie trzeba jednak zapominać, że we Włoszech w ciągu kilku lat stwórzono siłę przez żmudne organizowanie szeregów faszystowskich, a potem dopiero wystąpiono z pretensją do rządów partii nad całym krajem, gdy tymczasem siły radykalnej inteligencji polskiej są bardzo słabutkie, ale — co ważniejsze — nasi radykali są przecież zdecydowanymi wrogami partii, głoszą „ponadpartijność” i „pozapartijność” i w ten sposób zasadniczo wyrzekają się stworzenia siły politycznej na wzór partii faszystowskiej.

Radzimy zatem szczerze naszemu radykalizmowi pojednać się z ideałami demokracji nowożytnej, gdyż z gestem musolinizmu bardzo mu nie do twarzy.

Jan Krzesławski.

## PANAMA CHRZESCIAŃSKO-SPOŁECZNA W AUSTRII

### Przyczyny upadku gabinetu Ramka

Gabinet austriacki Dr. Ramka podał się do dymisji; jako powód ustąpienia urzędowo podano grożący wybuchem strajku ruch zarobkowy pracowników państwowych. Istotnie, masa urzędnicza austriacka, nędznie opłacana, wysunęła żądania zwiększenia płac, grozi porzuceniem pracy, ale ruch ten nie jest przecież istotnym powodem upadku chrześcijańsko - socjalnego rządu. Gabinet Dr. Ramka nie upadł z takich czy innych powodów politycznych, czy gospodarczych, jeno utonął w bagnie chrześcijańsko - społecznych oszukańczych afier pieniężnych.

Z powodu bankructwa Centralnego Banku Niemieckiego Kas Oszczędności w Wiedniu, na żądanie naszych towarzyszy austriackich, parlament wiedeński delegował specjalną Komisję śledczą do zbadania stanu gospodarki banków i instytucji kredytowych o charakterze publicznym. Badania tej komisji nie są jeszcze zakończone, wyniki nie zostały całkowicie ogłoszone, ale to wszystko co dotąd zostało ustalone i opublikowane, świadczy o absolutnej zginiźnie moralnej endeko - chadeków austriackich, których najwybitniejsi przywódcy wyzyskiwali piastowane godności i urzędy publiczne do zysków i korzyści osobistych.

Układ sił społecznych a zatem i politycznych w Austrii dokonał się w taki sposób, że stolica państwa — Wiedeń, była zdawną i jest twierdzą ruchu socjalistycznego, prowincja — kraje zaś Austrii, zwłaszcza kraje agrarne pozostały naogół pod wpływem stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego, partii antysemitów, sklepikarzy, majsterków, drobnej i najdrobniejszej burżuazji. Na tle takiego rozmieszczenia sił społecznych i politycznych, wyrodził się w Austrii, po rewolucji 1918 roku, swoisty partykularizm. Chrześcijańsko - socjalni, mając większość, często nawet bardzo nieznaczną, w sejmach krajowych starają się jaknajbardziej uniezależnić się, przynajmniej w rzeczach gospodarczych, od centrum Państwa od socjalistycznego Wiednia, aby mózgi gospodarce krajów prowadzić po linii drobno-

mieszczaństwa austriackiego, ku korzyści swojej partii no i, jak się okazuje, korzyści własnych przywódców.

Istotnie, partykularystom chadekom udało się w wielu dziedzinach uniezależnić się, od wpływu i kontroli rządu centralnego. Wydziały krajowe, obsadzone przez chadeków poczęły jeszcze w okresie inflacyjnym zakładać banki krajowe, bez trwałych podstaw finansowych, ściągające do swych kas oszczędności chłopów i drobniomieszczaństwa. Ważna w Austrii dziedzina gospodarstwa wodno - elektrycznego (wyzyskiwanie sił wodnych dla celów elektryfikacyjnych) została, przy poparciu frakcji chadeków w parlamencie wiedeńskim, zupełnie prawie usunięta ze sfery prawodawstwa i kontroli państwowej i oddana w ręce chadeckich władz krajowych. Banki krajowe i przedsiębiorstwa elektryczne stały się też głównym polem chadeckich oszustw, prowadzonych w olbrzymich rozmiarach, których dopiero częstkę ujawniła dotychczas parlamentarna komisja śledcza.

Głównym ogniskiem chadeckiej zginiłizny była Styria, na czele wydziału krajowego której stał przez długi czas, jako starosta krajowy — Landeshaupmann — Dr. Rintelen, ostatnio minister oświaty w gabinecie Dr. Ramka. Za rządów też Dr. Rintelena, przeszachrował styryjski Wydział Krajowy, za pośrednictwem znanego aferzysty triesteńskiego Castiglioni'ego, t. j. Tow. Akc. Styryjskich Zakładów wodno - elektrycznych, będących współwłasnością kraju, z wielką szkodą dla interesów ekonomicznych Styrii, a nawet z zagrożeniem bezpieczeństwa samego Państwa. Ale ten jego skandal nie wyczerpuje głębi nadużyć i oszustw tamtejszych przywódców endeko - chadeckich. Parlamentarna komisja wydobyla na jaw jeszcze ciekawsze fakty. Okazało się bowiem, że przewodzący chrześcijańsko - społeczni w Styrii, na krótko przed uchwaleniem przez chrześcijańsko - socjalną większość tamtejszego Sejmu krajowego, przystąpienia kraju z kapitałem 4 milionów szylingów, do Tow. Akc. Styryjskich zakładów wodno - elek-

trycznych, zakupili na giełdzie w Grazu, po niskich kursach, będące w obiegu tanie akcje tego przedsiębiorstwa po to, aby skoro tylko — po uchwale Sejmu, upoważniającej Wydział Krajowy do wzmocnienia tego przedsiębiorstwa udziałem krajowym 4 milionów szylingów — kursy tych akcji gwałtownie podskoczyły w górę, sprzedać je po cenach najwyższych, oczywiście, z ogromnym zyskiem.

Co więcej okazało się, że pieniądze na tego rodzaju spekulację giełdową dostarczył politykom chadeckim Krajowy Bank Styryjski, udzielając im dużych kredytów, bez pokrycia, przeważnie nawet nie na ich nazwiska, ale na nazwiska zmyślone. Kredytów takich udzielano w szerokich rozmiarach, a korzystali z nich oczywiście tylko wybitni reprezentanci stronnictwa antysemitów, w którego rękach znajdowało się kierownictwo tego Banku. Naprzykład, następca Rintelena — po wejściu tegoż do gabinetu Ramka, — na stanowisku starosty ksiądz dziekan Prisching pożyczł w Banku Krajowym styryjskim, bez pokrycia i gwarancji przeszło 60 tysięcy szylingów, przespekulował, stracił i kazał jako, z urzędu, prezydent tego Banku, sumę tę odpowiednio odpisać, nie zwracając do kasy bankowej ani grosza. Dalej skompromitowali się: marszałek Sejmu styryjskiego Schreckental, oraz prezydent Banku styryjskiego — Dr. Ahrer, który nagle uciekł do Ameryki.

Nie lepiej się gospodarzyło i w innych domenach stronnictwa chrześcijańsko - socjalnego. Przy rewizji, naprzykład, Banku Krajowego Dolno - austriackiego, rządzonego przez posła Buresch'a wykryto w księgach bankowych brak prawie 4 milionów 400 tysięcy szylingów, przyczem nie udało się nawet stwierdzić, skąd ten brak właściwie powstał. Natrafiono, między innymi, na konta dłużne osób, których nie można odszukać, wcale nie istniejących; szereg wyższych urzędników bankowych zaciągnęło w tym banku pożyczki, bez gwarancji, na sumę 300 tysięcy szylingów. Antysemitki ten bank pożyczyl jakimś żydowskiemu oszustowi galicyjskiemu przeszło 600 tysięcy szylingów, nie wiedząc nawet, gdzie ten dłużnik obecnie przebywa.

Przy takiej gospodarce banki musiały bankrutować. A ponieważ wypompywały one pieniądze z wiejskich kas oszczędności i rozmaitych kooperatyw chłopskich, przeto rząd Ramka, chcąc ochronić swych politycznych przyjaciół przed skandaliczną kompromitacją, być może więzieniem, wyborców zaś partii Seipla przed ruiną finansową, wyasygnował z kasy państwowej wielkie sumy dla „sanacji” tych kas oszczędności i kooperatyw. W świetle jednak badań komisji parlamentarnej okazuje się, że 16 milion. szylingów pieniędzy państwowych, znowu spore sumy, drogami krętymi, dopłynęły do kasy zbankrutowanego Banku Styryjskiego.

Bagno korupcyjne partii rządzącej, ujawnione przez komisję śledczą, uczyniło dalszą egzystencję gabinetu Ramka niemożliwą. Wydawszy olbrzymie, jak na finanse Austrii, sumy, na ratowanie kas oszczędności i kooperatyw rolniczych, złupionych przez prowodów antysemitów, rząd Ramka nie mógł już i nie chciał uwzględnić słusznych żądań urzędników i pracowników państwowych austriackich. Tembardziej, że ruch zawodowy urzędników był dla Ramka dogodnym pretekstem do zamaskowania istotnego powodu ustąpienia.

J. M.

## W sprawie strajku w Boryszewie

Wczoraj tow. tow. sen. Kłuszyńska i pos. Śledziński interwenjowali u p. wicewojewody Korsaka w sprawie strajku w Boryszewie. Towarzysze nasi wykazali, że płace robotników w Boryszewie są bezprzykładnie niskie, o wiele niższe niż w innych fabrykach i protestowali przeciwko bezprawnemu i niepotrzebnemu sprowadzeniu wojska na teren fabryki, objętej strajkiem.

P. wicewojewoda Korsak przyrzekł interwenjować w powyższej sprawie i zapowiedział, że w czwartek w Min. Pracy u Głównego Inspektora p. Kłotta odbędzie się konferencja, poświęcona strajkowi w Boryszewie.



## Zlikwidowanie długotrwałego zatargu w kopalniach rud pod Częstochową

(Telefonem).

Wobec tego, że pertraktacje, które w ubiegłym tygodniu były przeniesione do Min. Pracy i Opieki Społ., nie dały zadowalających wyników — w zapowiedzianym przez sekr. związku tow. Bielnika dniu, t. j. w ubiegły czwartek robotnicy w kopalniach rud pod Częstochową przystąpili do strajku.

Po wprowadzeniu tej broni w życie przez robotników, przedstawiciele przemysłowców niezwłocznie zaprosili tow. Bielnika do rozpoczęcia dalszych obrad. Podpisano układ, według którego od dn. 1 września robotnicy otrzymują podwyżkę do cennika dniówkowego o 10 proc., które otrzymywali uprzednio niektórzy robotnicy, jako premje.

Do tak ustalonego cennika dodaje się od 6 proc. — 10 proc., również z dn. 1 września.

Wreszcie — wszystkie akordy od dn. 1 września podnosi się zasadniczo o 10 proc., a na niektórych robotach i całych polach — do 24 proc.

Po podpisaniu powyższego układu robotnicy przystąpili do pracy.

:0:0:

## Wielki wiec pracowników umysłowych

W dn. 18 b. m. odbył się w sali Związku Zaw. Prac. Handl., Przem. i Biur. m. Warszawy, Sienna 16, wielki wiec pracowników umysłowych w sprawie: 1) projektu ustawy o godzinach handlu i 2) projektu ustawy o najmie pracowników umysłowych, zorganizowany przez Radę Okręgową Centr. Organ. Zw. Zaw. Prac. Umysł. w Warszawie.

W związku z projektem ustawy o najmie, uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko stanowisku Min. Przem. i Handlu, oraz przeciwko próbom Rządu, zmierzającym w kierunku pomniejszenia nabytych przez pracowników umysłowych praw, specjalnie zaś prawa do trzymiesięcznego wypowiedzenia, lub odszkodowania.

Ponadto zebrani domagają się zrealizowania w projekcie ustawy następujących postulatów:

1) okres pracy próbnej nie może przekraczać 1 miesiąca; 2) odprawa w wysokości 1-miesięcznej pensji, za każdy przepracowany rok; 3) prawo zwolnienia pracownika, bez zachowania ustawowego terminu wypowiedzenia, przysługujące jedynie w wypadku popełnienia przez niego czynów przestępczych, lub w razie niestosowania się do umowy; 4) regulaminy pracy winne być opinowane przez przedstawicielstwo pracowników i zatwierdzone przez Inspektora Pracy; zmiany w regulaminach winne być dokonywane, w porozumieniu z przedstawicielstwem pracowników, za trzymiesięcznym wypowiedzeniem; 5) przepisy karne winne zawierać sankcje, któreby zapewniały przestrzeganie ustawy przez pracodawców; 6) sprawy wynikłe z powodu łamania ustawy winne być sądzone przez sądy pracy.

Uchwalono również rezolucję, domagającą się kategorycznie wycofania z pod obrad projektu ustawy o godzinach handlu, wprowadzającego 12-godzinny czas otwarcia sklepów i sprzecznej, w zasadniczych punktach, z obowiązującą ustawą o czasie pracy w przemyśle i handlu z dn. 18 grudnia 1919 r.

## „W RAMACH ISTNIEJĄCYCH KREDYTÓW”...

Niedawno temu ogłosiliśmy w „Robotniku” rozporządzenie Ministra Kol. p. Romockiego, które — na podstawie uchwały Rady Min. — znosi z dniem 1 października b. r., wprowadzony z początkiem b. r. na kolei przez ówczesnego ministra Chądzyńskiego zakaz awansowania i przeszerogowania w płacy pracowników kolejowych.

Rozporządzenie p. Romockiego powiada, że od 1 października r. b. można już udzielać kolejarzom awansów, nadawać im etaty, przesuwając do wyższych grup uposażenia i t. p., wszystko jednak „w ramach istniejących kredytów”.

Jakkolwiek to zastrzeżenie musiało od razu wydać się bardzo podejrzane, to jednak wstrzymaliśmy się od uwag, aż do chwili, gdy w świetle faktów się okazało, jakie rozporządzenie powyższe wydaje praktyczne dla kolejarzy rezultaty, względnie jak Dyrekcje je do pokrzywdzonych przez zakaz awansów pracowników stosują.

I oto już dziś, na podstawie zażeń, jakie do Centrali Z. Z. K. z całego kraju masowo napływają, stwierdzić należy, że okólnik p. Romockiego, skutkiem właśnie zastrzeżenia „w ramach istniejących kredytów”, staje się prostym bluffem, bo inaczej już tego nazwać nie można.

„Istniejące kredyty”, w których ramach obraca się osobowa zwłaszcza gospodarka poszczególnych Dyrekcji, opierają się na budżecie z r. 1925, którego preliminarz układany był z końcem r. 1924.

A preliminarz ten właśnie układany był pod kątem widzenia „oszczędności”, ale nie tej rozumnej, która, usuwając wydatki zbędne, liczy się jednak z pewnymi koniecznościami jak np. odpowiednie wynagrodzenie pracowników, ale „oszczędności” poprostu rabunkowej, która zupełnie na ślepo, mechanicznie, przy zielonym, ministerjalnym stoliku przekreślała pozycje wydatków najkonieczniejszych, bez żadnej zgody uwagi na to, jakie to kolejniemu szkody a pracownikom krzywdy przynieść może.

Skutkiem tego powstał budżet kolejowy wprost pofalszowany, zupełnie nie realny i nie odpowiadający rzeczywistym potrzebom kolejnictwa.

Był to czas najzacieklejszej redukcji. Pod wpływem nawoływań Sejmu, zwłaszcza jego większości Chjeno - Piastowej, że kolejarzy jest rzekomo „za wiele”, liczbę stanowisk etatowych w każdym dziale służbowym oznaczano na ślepo, w zredukowanych do minimum a zupełnie fantastycznych cyfrach.

A ponieważ wymagania służby okazały się silniejsze od zupełnie samowolnych i wprost z powietrza łapanych cyfr „preliminarzy” układanych przez biurokratów z M. K., tedy skutek tego jest taki, że każda Dyrekcja wyznaczony jej preliminarz przekroczyła, i że w każdej Dyrekcji, istnieje „nadmiar” stanowisk, ale oczywiście nie w stosunku do istotnych wymagań służby lecz w stosunku do zupełnie dowolnie wyznaczanych „istniejących kredytów”.

Tak np. Dyrekcja krak. ma „nadmiar” etatów w służbie konduktorskiej w służbie ruchu, w kancelaryjnej i t. d. i t. d.

Oto parę cyfr: W służbie konduktorskiej ma Dyrekcja 140 etatów więcej, ponad liczbę dawniej „preliminowaną”. Ze jednak w stosunku do rozwoju i natężenia ruchu kolejowego, żadnego „nadmiaru” niema, świadczy najlepiej fakt, iż dla zadośćuczynienia potrzebom tego ruchu łamie się w służbie pociągowej zu-

pełnie zasadę 8-godz. dnia pracy, byle tylko ruchowi poddać.

W służbie ruchu „preliminowano”, na cały okres dyrekcyjny 50 kontrolerów zwrotnic (jest to drugi zwrotniczy, potrzebny do należytego, ze względu na bezpieczeństwo ruchu, obsługiwanego zwrotnic ręcznych wobec braku elektrycznych bloków) a jest ich około 250 i to jeszcze za mało.

Obsługę przy utrzymywaniu wozów kolej. w należytym stanie (smarowników i czyszcili), „preliminowano” w budżecie na 48 a jest ich 129 i wszyscy są pracą przeciążeni.

Nadto istnieje rozporządzenie, które powiada, że na t. zw. miejscach „systemizowanych” (stałych) należy zatrudnić 30 proc. nieetatowych. Tymczasem liczba tych miejsc we wszystkich Dyrekcjach musiała być przekroczona.

A jako rzecz przy tem wszystkim niesłychanie uderzającą podnieść należy, że we wszystkich działach służby zasada 8-godz. dnia roboczego, zupełnie jest podeptana, ludzie przemęczeni są pracą ponad siły tak, że coraz częściej chorują, bo ruch zwiększa się coraz bardziej a stan liczbowy pracowników „preliminowany” jest ciągle pod kątem widzenia redukcji z okresu, gdy ruch o połowę był słabszy.

Dyrekcje operują więc kredytami wręcz fikcyjnymi, gdyż w rzeczywistości kredyty te we wszystkich działach są dawno już przekroczone!

Stan ten, sam przez się już anormalny, w wielu Dyrekcjach pogorszony jeszcze został przez nadużycia, o których napiszemy osobno.

W tych warunkach, zastrzeżenie zawarte w okólniku p. Romockiego café „dobrodziejstwo” tego okólnika sprowadza do czystej fikcji, która nikomu żadnego pożytku nie przyniesie i krzywdę wyrządzonych przez zakaz awansów nie usunie.

Jezeli M. K., w ślad za powyższym okólnikiem, nie zapewni Dyrekcjom potrzebnych na to dodatkowych kredytów tedy cały ten okólnik pozostanie tylko bezwartościowym kawałkiem papieru.

Kcz.

## Pracownicy miejscy otrzymają 13-tą pensję

Dzięki interwencji klubu Radnych P. P. S. i Zw. Pracowników Inst. Użyt. Publ. wczoraj Magistrat uchwalił wypłacić 13 pensje wszystkim pracownikom miejskim.

W czwartek o godz. 5,30 na podwórzu Magistratu odbędzie się wielki wiec pracowników miejskich w sprawie zatargu z Magistratem. Przemawiać będą m. in. tow. tow. Jaworowski, Szpotanski, Haupa, Wysocki.

## Obejście przepisów sanitarnych

Stosownie do istniejących przepisów sanitarnych trzode chlewnia, sprowadzaną do Warszawy, odstawiano bezpośrednio z rampy kolejowej do rzeźni, celem niedopuszczenia mięsa zwierząt chorych do jatek.

Ale od dn. 14 b. m. całe transporty wieprzy przewozi się od razu na targowisko. Stwierdzono już na targowisku znaczną ilość wieprzy chorych na przyszcycę, wobec czego należałoby przywrócić poprzedni system.

## Drożynna i mnożna

(BAJKA).

Przez miasta i miasteczka, przez wieś i osadę,  
Nie bacząc czy to ugor, czy też gleba żyzna  
Ogromnemi krokami pędziła drożynna,  
A za nią wychudzona, koślawa i mała,  
Z trudem w wyścigach dając sobie radę,  
Mnożna dreptała.

Spojrzała na nią drożynna złem okiem:  
„Za długo coś mi, panna, płaczesz się pod bokiem!”

I tęgiego — na szczudłach rzekłbyś —  
dała susa:  
Pozostała w tyle mnożna kusa.

Pędzi drożynna, zdawaja szybkość biegu,  
Po moście dudni — już na drugim brzegu;  
Mnożna za nią, dopada mostu, gubiąc buty...

Wtem okrzyk: „Stać! Nie wolno! Most zepsuty.  
Na nic nie zda się ważkich wyluszczenie racji,

Trzeba dokonać mostu reperacji”.  
Stała mnożna, patrzy, jak drożynna zmiata,

Zakłęła: „Tam, do katal!”

I ciężko dysząc chustką pot zmiata ze skroni.  
A drożynna wciąż pędzi, choć nikt jej nie goni

Wciąż rwie naprzód przez miasta, doliny i góry  
I — biedna mnożno! — nowe robi w mostach dziury.

Antoni Błażejowski.

Antoni Błażejowski.

## Bezczelność kamieniczników

Stow. właścicieli nieruchomości zwróciło się do poszczególnych ministrów z obszernym memorandumem, którego tezy sprowadzają się w praktyce do żądania: 1) ograniczenia czasu trwania ustawy o ochronie lokatorów do 1 sierpnia 1928 r.; 2) wyłączenia z pod działania tej ustawy lokali opróżnionych przez lokatorów; 3) wyłączenia lokali, za które komorne doszło do 100% przedwojennego; 4) rozciągnięcia zasady dobrowolnych umów na małe mieszkania; 5) prawa dla Urzędu Rozjemczego ustalania ceny przedwojennej; 6) przyspieszenia tempa wzrostu komornego; 7) przerzucenia ciężaru odnawiania domów na lokatorów; 8) zniesienia przepisów o tem, kiedy ustaje możność pobierania dodatkowych opłat; 9) prawa usuwania lokatorów, o ile wynajmujący potrzebuje domu dla siebie, oraz wogóle ułatwienia usuwania lokatorów; 10) utrudnienia lokatorowi dysponowania mieszkaniem w dziedzinie jego podnajmowania; 11) ułatwienia możności usuwania lokatora w celach przebudowy, nadbudowy etc.; 12) umożliwienia lokatorowi zrzekania się praw, wypływających z art. 11 ustawy (wysiedlanie); 13) utrudnienia wstępowania w prawa lokatorów członkom rodziny zmarłego lokatora; 14) pogorszenia prawa moratorium dla bezrobotnych; 15) zmniejszenia podatków; 16) zwolnienia od odpowiedzialności za lichwę mieszkaniową; 17) ograniczenia prawa Państwa dysponowania posiadaniem lokalami etc.

Wszystkie te żądania wysunięto w dobie kryzysu gospodarczego i panującego bezrobocia; wzrost komornego, niewspółmiernego do obecnych zarobków i poważnego obniżenia stopy życiowej szerokich warstw ludności.

Oto — do czego dochodzi zachłanność naszych kamieniczników!

ST. ANDRZEJ RADEK.

## MOTYLE

— Nikt go tak, proszę pani, nie żałuje — jak my — mówił dyrektor.  
Bo robotnik był z niego bardzo, zdolny i nadzwyczajnie pilny.  
— Djabli mu tylko kazali skakać do owej kadzi!

— Skoczył przecież, panie dyrektorze — mówiła matka, — aby drugiego robotnika ratować.

— A no właśnie. A kto go o to prosił? Wpadł jeden gapa, to poco jeszcze drugi bałwan karku nadstawiał! Wiedział przecież, co się w kadzi znajduje!

— Wiedział, panie dyrektorze, że musi ratować koleżę.

— No tak. No tak. To dowodzi, że szlachetne miał serce. Ale ja za to nie mogę płacić. Fabryka nie może tracić dlatego, że któremuś robotnikowi strzeliło naraz do łba skakać do kadzi, aby ratować drugiego, który już nie żył. I tak już z tego powodu mieliśmy sporo kłopotów.

Na tem skończyła się cała sprawa o „odszkodowanie”, ale chłopiec wyniósł stąd w duszy pełny obraz swego ojca.

„Odszkodowanie” niewiele go obchodziło i nawet dziwił się dlaczego matka tak często o tym mówi. Natomiast imponowało mu, że ojciec był zdolnym robotnikiem. Nie ulegało też wątpliwości, że ojciec dobrze zrobił — choć poniósł śmierć — skacząc do kadzi na ratunek kolegi. Aczkolwiek pan dyrektor, a później i matka, innego byli zdania.

Nieraz zastanawiał się, coby ojciec zrobił, gdyby znalazł się w takiej jak on sytuacji. Z pewnością znalazłby radę i

sposób. Ach, jaka szkoda, że zginął i nie można się go poradzić.

W każdym razie trzeba coś postanowić, coś zrobić, aby było lepiej, ale co i jak? Któż to może wiedzieć?

Dojrzały wreszcie jagody.  
Raniutko, przed świtem wybierali się Witek i Zosia do lasu po jagody.

Żegnała ich matka długo, serdecznie, aż byli zdziwione tym jej śmiertelnym niepokojem w oczach.

— Tylko prędko wracajcie, robaczki wy moje. Wituś, Wituniu — bądź dobry dla Zosi, pamiętaj, synu mój — upominała go kilka razy.

— Słońce! słońce! słońce!

Wesoły rozgwar życia dudnił nad ułożoną ziemią.

Huczne, rozgłosne okrzyki, wesołe śpiewy z poszumem lasu i brzękiem pszczoł — tworzyły melodię cudną, jedyną, na harfie świata graną.

A z tego chóru, jak srebrny dzwonek z ciszy wieczoru — wytryskał czasem słodki głos Zosi:

Co tu kwiatów, kwiateczków.

Co tu słicznych dzwoneczków.

A na każdym motylek

Pije miodek i pyłek.

Szła przez środek polanki, ciepłymi falami słońca zalanej i poddając się ogólnej radości — śpiewała jak ptaszek piosenki nieuczone.

Las je układał, na strunach promieni słońca stroił, a ona je śpiewała, spędzając z kwiatów motyle.

Oj nie pija, nie jedzą.

Tylko sobie posiedzą

I znów lecą w zawody,

A ja zbieram jagody.

— Ty się nie drzyj na cały las, tylko zbieraj! — dopadł ją głos brata.

— Ja zbieram, Wituś. Zbieram i śpiewam sobie.

Dana moja, oj dana,  
Mam jagódek pół dzbana.

Straszę wilki i sowy.

Nie mam jeszcze połowy.

— Co?! — zawołał Witek z poza drzew. — Nie masz jeszcze połowy?

— Aj, mam, Wituś. Nawet więcej niż połowę. Ja tylko tak sobie. W śpiewaniu tak wychodzi.

— Zaraz ja zobaczę.

Przestraszona tą groźbą zaczęła gorliwiej wyszukiwać jagód, ale po chwili znów dzwonił po lesie jej głosik miły, aż się dziwiły ptaki i milkły i słuchał las stary — na chwilę sapać przestając, aby tym szumniej i głósniej okazać potem swój zachwyt wielki.

A Zosia śpiewała — jakby się żalała:

Huku puku po lesie,

Kukułeczko siwa.

Wiatr piosenki niesie

Jagódki zakrywa.

To już na dobre zaniepokoiło Wita.

Dotąd nie zwracał na nią uwagi, a nawet surowo zakazał, aby z nim nie rozmawiała.

— Nie lepiecz tak ciągle językiem, tylko zbieraj jagody i mnie nie przeszkadzaj.

I sam prawie nie prostował się. Śpieszył się bardzo, bo jeszcze dziś postanowił sprzedać jagody na stacji. Wybierał więc co najpiękniejsze i obliczał ile też za nie dostanie. Może mu dadzą złotówkę, a może dwie.

Dużo pieniędzy mają ci, co jeżdżą po ciagami.

Wreszcie napełnił już drugi garnczek i właśnie przypominał mu się Zosia.

— Tylko tyle? I takie zielepuchy?

Cóż się ty robiła przez tyli czas?!

— Zbierałam, Wituś. Strasznie zbiera-

łam, aż mnie plecy boła, tłumaczyłam się ze łzami w oczach.

— Zbierałaś. Widzę, co zbierałaś. Zjedz je sobie. — Wysypał jagody na liść zerwany i począł sam napełniać garnuszek Zosi.

Dziewczynka tymczasem stała nad garstką jagód i pełna żalu zalewała się łzami.

Ale po chwili wrócił Wit już z pełnym garuskiem.

— Cicho, Zośka. Obetrzyj oczy i patrz jakie śliczne jagody.

— Siadajmy tutaj. Odpocznijmy trochę i zjemy te twoje jagodzie.

Usiedli i w serdecznej zgodzie, gwarząc wesoło, jedli słodkie jagody.

— Chciałabym, — mówiła Zosia, — jeść całe życie jagody i żeby były takie duże jak ten dzbanek. Słuchaj, Wituś, jakby tak ciągle jeść tylko jagody i jagody, toby się człowiek zamienił w jagodę, czy nie?

— E, gdzież tam. Był raz jeden taki święty, zapomniałem jak się nazywał, co jadł tylko same robaki i nic.

— Uj — jej! Umarłabym chyba.

— A on żył. I jaby też potrafił tak samo.

— Mama?! — krzyknęła naraz zdumiona Zosia.

— Patrz, Wituś — Mama! Mamusiul! Mamu?

— Gdzie? — pytał Wit — nie mniej zdumiony, patrząc w las.

— O, tam! Schowała się za drzewo, — mówiła Zosia, poczem zerwała się i pobiegła, a za nią Wit.

Ale za wskazanym drzewem nikogo nie było.

— Wydało ci się, — rzekł Wit.

— Wcale nie, — upierała się Zosia.

(D. c. n.).

:0:0:



## Bisping oskarżony o zabójstwo i podpalenie

### SENSACYJNY PROCES W GRODNIU.

Przed sądem okręgowym w Grodnie toczy się obecnie proces Jana Bispinga, znanego w Warszawie z głośnego procesu o zabójstwo księcia Druckiego - Lubeckiego, a oskarżonego obecnie o dopuszczenie się szeregu występnych czynów w pow. grodzieńskim, w okresie, kiedy wojska niemieckie opuszczały ziemię polską, a w kraju panował jeszcze chaos.

Akt oskarżenia zarzuca Bispingowi, iż:

1) w styczniu 1919 r. we wsi Kajeniowce, w zamiarze zabójstwa, wyrzucił z karabinu do Jęfima Mojsiewicza i zadał mu ranę postrzałową w biodro, od której Mojsiewicz zmarł;

2) w styczniu 1919 r. we wsi Remuciuwce po bił kółka karabinu Konstantego Prokopowicza tak dotkliwie, że ten po upływie 3 dni zmarł;

3) w styczniu 1919 r. we wsi Remuciuwce podpalił jednocześnie kilkadziesiąt stodół, chlewów oraz mieszkania: Prokopowicza, Borejszy, Ryski i Rajnesa.

Przestępstwa te przewidziane są w kodeksie karnym w artykułach 453 (zabójstwo) i 563 (podpalenie). Zarówno art. 453, jak i 563 przewidują karę ciężkiego więzienia do lat 15.

Na rozprawie wezwano 72 świadków oraz kilku ekspertów.

Bisping nie przyznaje się do zabójstwa włościan oraz podpalenia stodół i zabudowań, natomiast przyznaje się do podpalenia domów mieszkalnych, podając jako powód, iż dowiedział się, że chłopci przechowują broń przeciw armii polskiej, pod wpływem emisariusza bolszewickiego, niejakiho Mateja.

Z zeznań świadków, którzy byli przesłuchiwani w pierwszym dniu sprawy, zasługują na wzmiankę następujące zeznania:

Św. Świercia stwierdza, iż Bisping, będąc wójtą, z ramienia władz niemieckich, zabrał ze stodoł uciekinierów 250 pudów żyta i 150 pudów owsa do swego majątku, a po powrocie uciekinierów — odmówił im zwrotu zboża; że w czasie swego napadu na Kajeniowce nałożył 30 tysięcy mk. kontrybucji. Głodnym wydawał Bisping po 15 funtów zboża miesięcznie.

Włościanin Kot zeznał, że Bisping strzelał z karabinu do jego chaty i kula przebiła ścianę. W oczach świadka Bisping strzelił do Mojsiewicza. Świadek opowiada dalej, że był zmuszony dać Bispingowi 1000 rubli w chwili, gdy ten zamierzał zarekwirować mu ostatnią kłacz.

Św. felezer Matuk między innymi zaznacza, że pośród miejscowych obywateli krążyło podanie, pod którym podpisywali się włościanie, zamierzający składać zeznania przed sądem w obronie Bispinga.

Św. Anastazja Prokopowicz, żona zabitego Konstantego, opowiada, jak Bisping wszedł do jej chaty, wyrzucił ją z dziećmi na dziedziniec, potem podpalił chatę; jak ona rzuciła się na ratunek swego dobytku i Bisping odpędził ją od chaty, a potem — chwycił karabin i zaczął okładać kółką jej męża.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie w tydzień.

O:O

## Nadużycia w marynarce wojennej

### 8 DZIEŃ ROZPRAW.

Zeznają w dalszym ciągu pozostali oskarżeni. Osk. kom. Mohuczy przyznaje się, że pożyczal od Bartoszewicza pieniądze i że jest mu winien 800 zł.

Osk. Woyde, jak inni, nie biorąc udziału w posiedzeniach komisji, podpisywał protokoły, bo otrzymywał je od Bartoszewicza. Por. Woyde opracowywał z Bartoszewiczem projekt przetrachowania, sądząc, że czynią to legalnie. Osk. znał zasady przetrachowania, ceny za robociznę i materiał obliczał jedynie fachowiec broni podwodnej, Bartoszewicz. Osk. nie podejrzywał, że może on działać na szkodę Państwa.

Osk. por. Lipiński podpisywał też protokoły, ale sprzeciwiał się temu. Bartoszewicz upewniał go, że protokoły są tylko formalnością. Osk. tak wierzył Bartoszewiczowi, że już nie badał tych protokołów.

Osk. por. Kubinski niektóre protokoły komisji podpisywał in blanco na prośbę Bartoszewicza, bo też mu ufał. Osk., zauważywszy błędy w dostarczanych przyrządach f. Marszałk, zwracał uwagę Bartoszewiczowi, który zapewniał, „że się to poprawi”. Osk. przyjął transport starych lin, dziwiąc się, że f. Marszałk takie przysłała.

Osk. por. Rotkiel widział, że ceny na umowach były przetrachane, ale wobec podpisów na umowach przypuszczał, że stało się to za zgodą władz.

O:O

## Rozporządzenie w sprawie dozorców domowych

Kor. Warszawska donosi, że Komisariat Rządu w najbliższym czasie ogłosi rozporządzenie w sprawie dozorców domowych. Komisariat Rządu twierdzi, że liczne kradzieże z ostatnich czasów wynikają z niedbałego spełniania obowiązków przez dozorców domowych. Komisariat Rządu w rozporządzeniu poleci dozorcóm domowym ścisły nadzór nad bezpieczeństwem domu, jak też nadzór nad lokatorami. Za zaniedbanie obowiązków będą wyznaczane kary do 5 dni aresztu z zamianą na odpowiedniej wysokości grzywny.

Rozporządzać łatwo, ale wątpliwy, czy Kom. Rządu dostarczy do rozporządzenia „przepisy wykonawcze”, wskazujące, jak dozorca ma sprawować ścisły dozór nad bezpieczeństwem domu i mieniem lokatorów. Czy

ma on dzień i noc wystawać przed bramą, kontrolując osoby wchodzące i wychodzące? Czy też ma wynająć sztab pomocników, którzyby doglądali mienia każdego z lokatorów?

Trzeba nareszcie określić, jakie funkcje należą do dozorców. Naszym zdaniem dozorca domu winien utrzymywać dom w czystości i nie ponadto. Ale gdy się go obarcza rolą policjanta, służby domowej, a ponadto kładzie się nań obowiązek otwierania bramy w nocy — nic dziwnego, że nie spełnia należycie ani jednego z tych zadań. Przechodzący siły ludzkie. Zwalczają siły dozorców, opłacanego niby żebraka, a mieszkającego w norze.

O:O

## Robotnicy miejscy na wiecu Związku enpeerowskiego domagają się połączenia ze Związkiem klasowym

W dn. 17 b. m. odbył się wiec robotników miejskich, zwołany przez enpeerowców.

Sprawozdanie z tego wiecu zamieścili enpeerowcy w swym partyjnym organie „Głos Codzienny”, wobec tego jednak, że nie odpowiadało ono w dużej mierze rzeczywistości, zmuszeni jesteśmy je sprostować.

P. Różycki w referacie swoim dużo mówił o tem, co zrobił i co zamierza zrobić Magistrat, ale nie mówił tego, co w obronie dotychczasowego stanu posiadania zrobił Zw. enpeerowski, bo enpeerowcy nic w tym kierunku nie robili!

Po tym referacie zabrał głos przewodniczący Związku Prac. Inst. Użytk. Publ. Oddział II (miejscy), tow. Wysocki. Przedewszystkiem napiętnował on stanowisko enpeerowców, którzy nie tylko w niczym nie pomogli akcji obronnej rob. miejskich, lecz za to w dużej mierze zaszkodzili tej akcji, wysuwając oddzielnie żądania do Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, przez co rozbili jednolity ruch robotników miejskich i spowodowali Dyrekcję Wodociągów do odebrania robotnikom wielu dotychczasowych zdobyczy. Poza tem wspominał o zdradzieckiej robocie enpeerowskiej na Pomorzu, Łodzi i u Drukarzy Warszawskich, gdzie enpeerowcy w haniebnym sposób łamali strajki, doprowadzając do przegranych akcji strajkowych. Tow. Wysocki zdał szczegółowe sprawozdanie z tego, co dotąd uczynił Związek Klasowy, w obronie dotychczasowego stanu posiadania.

W końcu przedłożył rezolucję, która została przyjęta przez wszystkich zebranych. Tow. Wysocki tylko pod tym warunkiem zgodził się na jej uzgodnienie, o ile przedtem głosowany będzie wniosek jego, mówiący o połączeniu Związków Z. Z. P. i Klasowego najpóźniej do dnia 1 stycznia 1927 r. Mimo sprzeciwu prezydium, wiecu tow. Wysocki przegłosował powyższy wniosek, za którym wypowiedzieli się wszyscy, prócz dwóch przeciwników.

Pozatem przemawiali tow. Zieliński i Tyszewski ze Związku klasowego, którzy również napiętnowali stanowisko enpeeru. Tow. Wysocki zgłosił wniosek, wyzyskujący robotników pod Radę Miejską na dzień 21 b. m. Wniosek ten został przyjęty jednogłośnie.

Robotnicy opuszczali salę z „Czerwonym Standarem” na ustach.

Enpeerowcy przeszli do porządku nad uchwałą wiecu, która mówi o połączeniu Związków i nie podali jej do publicznej wiadomości, bo połączenie to jest dla nich początkiem końca. Ale to im nie pomoże, robotnicy bowiem pamiętają swoje uchwały. O ile przywódcy enpeerowscy nie zastosują się do nich — robotnicy sami będą umieli je wykonać przez opuszczenie szeregów zdradzieckiego Związku enpeerowskiego i przystąpienie do klasowego.

Obecny.

## Dzień Młodzieży Robotniczej

### POZNAN.

D. 10 października r. b. był wielkim świętem pracującego Poznania. Mimo niepoгоды, tłumy młodzieży podażyły do sali Jackowia przy Dro-  
dze Dębińskiej.

Akademję zgał i przewodniczył prezes TUR tow. Piotrowski. Przemówienie wygłosili tow. tow. Kopankiewicz z Warszawy i tow. Schwarzenberg z Poznania.

Akademję uzupełniła bogata część artystyczna, wykonana własnymi siłami. Wyróżnił się chór T. U. R.

Zarząd T. U. R. uchwalił, że w dniach najbliższych założy Organizację Młodzieży T. U. R.

W Sobieniach odbył się wiec, na którym przemawiał tow. Dykas z Warszawy. Wiec odbył się w budynku straży ogniowej przy udziale 300 osób. Po przyjęciu i uchwaleniu rezolucji, wiec rozwiązany został przez tow. Minkarkę.

Wieczorem, staraniem miejscowej Młodzieży robotniczej, kółko amatorskie odegrało 1-o aktówkę p. t.: „W obierze pod Sroka”.

Radom obchodził uroczyste dzień 10 października. W teatrze miejskim zebrało się około 600 osób. Przemówienia wygłosili tow. dr. Kelles Krauz oraz tow. Serejski z Warszawy. Przyjęto (przez 14 głosów) rezolucję C. K. W. Drugą część programu akademii wypełniły duże sztuki, odegrane i wyreżyserowane samodzielnie przez miejscową młodzież robotniczą. Następnie odbyły się zawody sportowe.

O:O

## Rozkład N. P. R.

Z Torunia donoszą:

Onegdaj zakończył się kongres N. P. R. Dokonano wyboru władz stronnictwa. Jak się dowiadujemy, zgłosiło wystąpienie z partii kilku wybitnych członków N. P. R., mianowicie jeden z założycieli N. P. R., były wojewoda pomorski w r. 1923, Brejski, długoletni naczelnik i redaktor „Głosu Robotnika”, Jan Zagierski, prezes okręgu toruńskiego N. P. R. i sekretarz zarządu wojewódzkiego, prof. Ba-  
liński oraz radny miejski z frakcji N. P. R., p. Schab.

O:O

## Piekarnie mechaniczne

W związku z uchwałami Komitetu Ekonomicznego w sprawie budowy piekarni mechanicznych w Polsce, wczoraj wyjechała do Berlina specjalna delegacja magistracka, która ma się zapoznać z tamtejszym wypiekem mechanicznym. Jednocześnie z delegacją wyjechał specjalny delegat Min. Spraw Wewnętrznych.

O:O

## Kredyt na piekarnię krakowską

Dzięki przychylnemu stanowisku Min. Skarbu, na wniosek Min. Spraw Wewn. Krakowowi udzielono 143 tys. zł. na wykończenie miejskiej piekarni.

Po uruchomieniu piekarni Magistrat ma otrzymać kredyt na zwiększenie wypieku chleba.

O:O

## Szkarlatyna

Ogólna ilość chorych na szkarlatynę wynosiła w szpitalach warszawskich w poniedziałek 805 osób. Przybyło w ciągu tego dnia 32, razem więc było 837 osób. Z tego wyzdrowiało w tym samym czasie 38 osób, zmarło 4, pozostało tedy na wtorek 795 osób, a więc o 10 mniej, niż na dzień poprzedni.

O:O

## DROŻYZNA.

### NOWY CENNIK TOWARÓW MACZNO-KOLONJALNYCH.

Odbyło się posiedzenie przedstawicieli większych firm, handlujących towarami maczno-kolonjalnymi, na którym ustalono nowy cennik tych towarów, obowiązujący od dziś.

Nowy cennik obniża ceny Herculo z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., kaszy mąjny z 1 zł. 15 gr. do 1 zł. 10 gr., krakowskiej z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 5 gr., maczku 1/0 z 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 15 gr., 2/00 z 1 zł. 45 gr. do 1 zł. 40 gr., kaszy gryczanej białej z 95 gr. do 90 gr. i pa-lonej z 1 zł. do 95 gr.

Podwyższa natomiast ceny kaszy perłowej funtówki z 88 gr. do 94 gr., pęczaku i jęczmiennej z 58 gr. do 64 gr., jaglanej krajowej z 80 gr. do 85 gr., grochu polnego z 55 gr. do 62 gr., grochu „Victoria” z 85 gr. do 1 zł. i pół „Victorii” z 60 gr. do 68 gr., wszystko za klg. w detalu.

Zniżka cen kasz wywołana jest obniżeniem cen w hurcie przez młynarzy, z powodu ukazania się na rynku świeżych kasz, zwykłą zaś grochu tłumaczy się małym urodzajem.

### O NOWELIZACJE USTAWY O ZWALCZANIU LICHWY.

Obecnie obowiązująca ustawa o zwalczaniu lichwy nie dotyczy całego szeregu gałęzi handlu, oraz wszelkiego rodzaju świadczeń osobistych. Tak np. nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za uprawianie lichwy producenci rolni, z drugiej zaś strony — wolni są faktycznie od niej fryzjerzy, szewcy, krawcy (przy wykonywaniu zamówień na obstalunek), pralnie etc., których lichwa jest aż nadto znana, pomimo, iż czynnik te zaspakają najpierwsze potrzeby ludności. Rozszerzenie działania tej ustawy byłoby więc bardzo pożądane.

### POZWOLENIE NA IMPORT WIEPRZY.

Dowiadujemy się, że, wobec drożyzny mięsa wieprzowego i wyrobów zeń na rynkach krajowych, Min. Rolnictwa zgodziło się na wwóz pewnej ilości świń z zagranicy dla naszych większych ośrodków przemysłowych.

O:O

## Zamordowanie kuratora lwowskiego okręgu szkolnego

Lwów, 19.X (telefon). Dziś o godz. 6.05 wiecz. zamordowany został kurator lwowskiego okręgu szkolnego, Stanisław Sobiński. Morderstwa dokonali dwaj nieznani osobnicy, w chwili, kiedy Sobiński w towarzystwie swej żony wracał do bursy Grunwaldzkiej, przy ul. Królewskiej, gdzie stale mieszkał. Zdołano stwierdzić, że jacyś dwaj młodzi ludzie, którzy, jak twierdzi p. Sobiński, rozmawiali po ukraińsku, podeszli doń z tyłu i jeden z nich dał strzał z bliskiej odległości w głowę Sobińskiego. Zaalarmowani rozpaczliwym krzykiem żony kuratora, mieszkańcy bursy, wybiegli i przeniesli konającego do jego mieszkania, gdzie zmarł. Zbrodniarze uciekli w kierunku okolicznych wzgórz. Na miejsce zbrodni przybył w parę minut po zabójstwie oddział policyjny, złożony z 50 ludzi i rozpoczął obławę, która do godz. 9 wiecz. nie dała rezultatu. Morderstwo ma charakter polityczny, gdyż Sobiński otrzymywał szereg pogro-  
żek ze strony nacjonalistów ukraińskich, tak, że z tego powodu strzeżony był jakiś czas przez policję. Na żądanie Sobińskiego dozór policyjny został przed kilku tygodniami cofnięty.

## KRONIKA POLITYCZNA.

### U MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

Dzisiaj w Prezydium Rady Ministrów p. prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski przyjął p. ministra komunikacji Romockiego, ambasadora polskiego w Paryżu p. Chłapowskiego i posła włoskiego w Warszawie p. Maioniego.

### PROJEKT USTAWY PRZEMYSŁOWEJ.

Min. Przemysłu i Handlu ukończył obecnie opracowanie ustawy przemysłowej, która będzie przesłana Radzie Prawniczej. Omawiany projekt przewiduje między innymi utworzenie t. zw. Izby Rzemieślniczych.

Po wyrażeniu opinii przez Radę Prawniczą, projekt ustawy wejdzie pod obrady Rady Ministrów, poczem ukaże się w formie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej.

### O SPOKÓJ NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM.

W związku z częstymi napadami band dywersyjnych na pograniczu polskim z Litwą od strony kowieńskiej, polskie władze policyjne oraz organy straży pogranicznej weszły w porozumienie z litewskimi władzami policyjnymi dla obustronnego przeciwdziałania dywersjom na pograniczu polsko-litewskim.

### ODCZYT PROF. BARTLA W KRAKOWIE.

Wczoraj wicepremier Bartel wygłosił w sali starego teatru odczyt na temat „Polska w chwili obecnej”.

### NOWE STRONNICTWO BIALORSKIE.

Odbyło się w Wilnie ostatnie zebranie organizacyjne nowego białoruskiego stronnictwa politycznego pod nazwą: „Białoruskaje nacjalno-demokratyczne abjadnanie”. Wybrany został komitet organizacyjny, któremu poruczone zwołanie konferencji partyjnej w dniach najbliższych. Jednym z kierowników nowej partii jest Drucki - Podbereski, literat białoruski. Nowe stronnictwo obejmie wydawnictwo tygodnika białoruskiego „Białoruskaja chatka”.

### PRELIMINARZ BUDŻETOWY.

Preliminarz budżetowy na rok gospodarczy 1927/28 drukuje się jednocześnie w kilku drukarniach. Poszczególne działy zawierają będą obszerne uzasadnienie, tablice statystyczne, etaty osobowe i t. p. materiał wyjaśniający.

Tekst budżetu zawierać będzie zgóra 800 stron druku. Ukończenia druku spodziewać się należy 25 lub 26 b. m., poczem p. Prezydent Rzplitej zwoła sesję budżetową.

### STUDJA NAD RAPORTEM KEMMERERA.

Minister Skarbu powołał do życia pod swym przewodnictwem komisję, mającą na celu szczegółowe studia nad zaleceniami prof. Kemmerera.

Komisja ta ustali sposób i kolejność rozpatrzenia poszczególnych rad i wskazań. W skład komisji wejdą przedstawiciele poszczególnych gałęzi administracji państwowej oraz osoby zaproszone przez Min. Skarbu ze świata naukowego.

Dotychczas zaproszeni zostali: prof. Krzyżanowski, wiceprezes Banku Polskiego, dr. Młynarski i pos. Byrka.

15 b. m. Min. Skarbu wystosował do prof. Kemmerera telegram, zawiadamiający go o zamierzeniach, dotyczących jego raportów.

### ZAKAZ UŻYWANIA FOSFORU PRZY WYROBIE ZAPALEK.

Zgodnie z traktatem wersalskim, Państwo Polskie przystąpiło do międzynarodowej konwencji berneńskiej w sprawie zakazu użycia białego (żółtego) fosforu przy fabrykacji zapalek.

Na terytorjum Polski obowiązują jednak w tej sprawie różne ustawy: austriacka z dn. 13 lipca 1909 r., niemiecka z dn. 10 maja 1903 r., oraz przepisy rosyjskie z dn. 1 czerwca 1884 r.

W celu ujednolinitania tych przepisów, Min. Pracy przygotowało projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zakazie używania białego i żółtego fosforu przy wyrobie przedmiotów zapalnych. Projekt ten w tych dniach przesyłany będzie Radzie Prawniczej.

### POSEŁ HISPANSKI.

Dnia 19 b. m. o godz. 12-ej p. Silvio Fernandez Vallin y Alfonso, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Hiszpanji, złożył swoje listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku, przy której był obecny minister Spraw Zagranicznych, p. August Zaleski. Przy wręczaniu listów uwierzytelniających poseł wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent Rzplitej.

### KONFISKATA.

Skonfiskowano numer „Maszynisty” z dn. 15 b. m. Dwutygodnik ten jest organem Związku Zawodowego Maszynistów P. K. P.

\*\*

Decyzją Pana Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 b. m. został ponownie delegowany do czynności w Nadzorze Prokuratorskim — przy Ministrze Sprawiedliwości, jako Naczelnym Prokuratorze Państwa, p. Seweryn Wallisz, którego Pan Prezydent Rzplitej mianował w dniu 27 września r. b. Podprokuratorem przy Sądzie Apelacyjnym

STARANIEM ROBOTNICZEGO WYDZIAŁU WYCHOWANIA DZIECKA I OPIEKI NAD NIEM zakupiono przedstawienie w teatrze Narodowym dn. 25 października o g. 8 wiecz.

Odegrana będzie tragedia Piotra Corneille'a „CYD” w tłumaczeniu Stanisława Wyspiańskiego.

Bilety w cenie od 75 gr. do 4 zł. nabywać można w Robotn. Wydziale Wychowania Dziecka, Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Warecka 9 i w Związkach Zawodowych.



## PIERWSZY SNIEG

Dnia widność zmierzch przedwcześnie splamili,  
Chmur kopeć na gładziźnie szkła,  
Zniewyrażniało nad polami  
I zgóry spływa rzadka mgła.

I jakby deszczu mak się sypał,  
Drobnoziarnisty szary mak —  
Drżą na widocznym z okna lipach  
Strzępy zmarłego lata flag.

I oto nagle — czyż złudzenie? —  
Siruwa z wysoka cały rój  
Białych płateczków wprost na ziemię...  
Cóż to takiego — Boże mój?!

Patrząc-no, coraz gęściej prószy,  
Pobiela drodze fałdy grud —  
Hej, dziwnie prosto jest mi w duszy,  
Spoglądam z okna niby w cud —

Wzruszenie drżeniem mnie przenika,  
Śmieje się, nie wiem czemu, rad —  
Wszak dziś piętnasty października,  
Tak wcześnie, myślę, a już spadł...

I cieszę się, jak w raju Adam —  
Ach, jakież śmieszny ze mnie człek! —  
I sam do siebie głośno gadam:  
„To śniegi! Jak Boga kocham: śniegi!..

Stanisław Ciesielczuk.

Z cyklu „Świat za szybami“.

## Nadużycia w warsztatach rusznikarskich

Niezwykle sensacyjny memoriał przesłali w ub. tygodniu robotnicy warsztatów rusznikarskich, składnicy broni Zbrojowni Nr. 2 w Cytadeli do Marszałka Piłsudskiego i Marszałka Sejmu Rataja. Pracownicy tych zakładów w memoriale swym wskazują na szereg nadużyć, które się tam dzieją i dotychczas uchodzą bezkarnie.

Do zakładów tych w ogromnych ilościach sprowadzano z Niemiec kolby do gwintowania luf po zł. 115 za sztukę, tymczasem takie same kolby można nabyć po 30 zł. za sztukę; pęczek sznurka, za który zakłady płaciły po 30 zł. — kosztuje faktycznie 5 zł., pracownicy, aby przekonać o tem kierowników zakupili taki pęczek i przedłożyli kierownikowi. Kierownikowi przyjęło to w miłożeniu.

U firmy Renier zakupiono kolby do lutowania po 140 zł. za sztukę, jeden z sierżantów, którego nazwisko figuruje w memoriale jako świadka, zdziwiony taką wysoką sumą poszedł do sklepu i zakupił identycznie taką samą kolbę za 37 zł. Firma Renier zakupowała tarcze karborundowe u firmy Haberle po 98 zł. za sztukę, warsztatom zaś rusznikarskim te same tarcze sprzedawała po 200 zł.; za drut karbowany płacono pięciokrotnie sumę ceny rynkowej; sprowadzano drut gładki zardzewiały, a gdy robotnik Michalski zwracał uwagę na nadużycie, przedstawiciel firmy Renier, zaproponował mu 50 zł. łapówki za milczenie. Robotnik odmówił i zameldował, gdzie należy, sprawa jednakże nie przybrała należnego toku.

W kwietniu b. r. pracownik cywilny Michalski i sierżant Pawłowski zameldowali kapitanowi Dukalskiemu, że za jedne i te same pilniki zakłady rusznikarskie zapłaciły dwukrotnie. Dla uzyskania odpowiedniej pozycji w książkach na warsztaty wydawano pilniki stare, które miały zastępować nowe, świeżo zakupione. Pracownicy w memoriale stwierdzają, przytaczając nazwiska świadków, że podczas odbioru materiałów działały tam rzeczy niezwykle. Jeden z kapitanów nie chciał jako przewodniczący komisji odbiorczej przyjąć niezdatnych do użytku przedmiotów od firmy Renier i Sztotter. Przeciwnie tej opinii kapitan ostry wystąpił drugi kapitan p. W. (nazwisko w memoriale przytoczone). Cała ta scena odbywała się w obecności przedstawiciela firmy i w obecności pracowników wojskowych i cywilnych.

Dwa miesiące temu, zarządzono przetarg na 80 wiertarek. Przy pierwszym przetargu kap. D. udaremnił transakcję, która mogła przynieść Skarbowi poważne straty, aczkolwiek na rzecz kupna tych wiertarek interwenjowali gorąco kap. W. i por. S. (kolega szkolny Renera). Jednakże firma Renier nie straciła nadziei i poraz drugi stanęła do przetargu, przyczem wiertarki te zostały przeomalowane, a francuskie napisy zatarte. Jednakże i w tym wypadku firma została zde-maskowana.

Najciekawszą jest rzeczą, jak wskazuje memoriał, że o tem kierownictwu meldowano. Jeden z pracowników, który dokładnie obserwował te machinacje, a mianowicie pom. magazyniera p. Wasek o wszystkim meldował władzom przełożonym. Skutek był taki, że Waska zwolniono.

Memoriał zawiera ogromną ilość szczegółów, których z powodu braku miejsca nie podajemy, oraz nazwiska licznych świadków, którzy poszczególne zarzuty stwierdzili naocznie.

## Rezerwy zbożowe

Sprawa rezerw zbożowych dla okręgu łódzkiego, górnośląskiego i dąbrowskiego powoli posuwa się naprzód. Kredyty odpowiednie będą przydzielone. W tej sprawie Rząd poweźmie definitywne uchwały co do sposobu wykonania.



### Plamy słoneczne i ich znaczenie dla mieszkańców ziemi.

Na firmamencie rozgrywa się obecnie ciekawe zjawiska. Utworzył się cały łańcuch plam słonecznych, wędrujący stosownie do obracania się słońca dookoła osi, po jego powierzchni. Widok zmienia się z dnia na dzień. Jądra rozkładają się na kilka części, półcienie zaokrąglały się lub rozrywają, przedstawiając oryginalne widowisko.

Rysunek nasz przedstawia grupę plam słonecznych, wielkości 25 kul ziemskich. Plamy słoneczne to masy gazowe, podlegające ruchom wirowym. Tworzą one pola magnetyczne, wywierające wpływ na stan atmosferyczny ziemi. Takie zjawiska, jak światła polarne, pochodzą właściwie od plam słonecznych. Aczkolwiek największy rozwój plam słonecznych nastąpi dopiero w r. 1928, to jednak już obecnie działanie tych plam jest znaczne. Grupa powyższa ukazała się 10 b. m. na wschodnim krańcu słońca i do 24 b. m. można ją będzie obserwować z ziemi.

## TRUP W WALIZIE Sprawa Królikowskiego

### I-SZY DZIEŃ ROZPRAWY. Trumna na sali.

Pierwsza sala Okręgowego Sądu już o 10-ej zaczęła się napełniać publicznością. 2 stoły prasowe nie mogły pomieścić wszystkich sprawozdawców. Trzeci stół zajmują biegli, czwarty powód cywilny — adw. Berland. Tuż obok stołu prasowego, poraz pierwszy w dziejach sądownictwa polskiego na sali sądowej trumna ze szczątkami zamordowanej. Właściwie jest to raczej szafa z oszkloną ścianą, w której w pozycji stojącej znajduje się zabalsamowane ciało Michałowskiej. Publiczność żadna wrażeń, ciśnie się by zwłoki zobaczyć, jednakże spotyka się z energicznym sprzeciwem policji i woźnego.

Na ławie obrońców adw. Paschalski i apl. adw. Ruff.

#### Oskarżony.

O godz. 11,30 wprowadzają oskarżonego. Jest blady. Ma ściągłą twarz, zacięte usta, twardy wyraz twarzy i duże okulary, przez które oczy jego zdają się być jeszcze bardziej palające. Jest zupełnie spokojny nawet apatyczny.

O godz. 12-ej wchodzi Sąd.

Po przeprowadzeniu formalności wstępnych sąd przystąpił do odczytania aktu oskarżenia.

#### Akt oskarżenia.

13 marca r. ub. do dyżurnego przodownika Wolńskiego zgłosił się tragarz bagażowy przechowalni na Dworcu Wschodnim w Warszawie Jan Wysocki i oświadczył, że na przechowalni znajduje się walizka z niewiędzmem mięsem, wydzielająca zapach trupa. Walizkę tę złożono w przechowalni przed 10 dniami. W obecności policji otworzono walizkę i znaleziono w niej owinięty w szary papier kadłub kobiety, bez głowy i bez kończyn dolnych i górnych. Na skutek notatek w pismach 14 marca 1925 r. zgłosił się do Urzędu śledczego kelner Julian Jankowski, który zeznał, że jego sublokatora 20-letnia prostytutka Marja Michałowska od 1 marca r. ub. do domu nie powróciła więc sądzi, że trup znaleziony w walizce może być jej trupem.

Michałowska mieszkała od 15 grudnia 1924 r. przy ul. Widok nr. 11 razem z niejaką Marją Zawiaślakówną.

Michałowska była kobietą szczupłą, niewysoką, elegancko się ubierała. Była popędliwa, często wszczyniała kłótnie i bójki.

W końcu lutego Michałowska mówiła Zawiaślakównie, że nie może się porozumieć z „face-tem“, którego numer telefonu posiada od dawna. 28 lutego M. była wraz z Zawiaślakówną w kinie „Palace“, gdzie spotkała wysokiego mężczyznę, lat około 30-tu, który robił wyrzuty Michałowskiej ze się z nim umówiła i nie przyszła. Umówili się na następny dzień, to jest na 1 marca. Na to spotkanie Michałowska udała się, ubrana w długie palto fokowe, dwa pierścienie z brylantami i złotą bransoletkę. Wśród rzeczy Michałowskiej jest karteczka ze słowami: „Królikowski, tel. 102-47, Cytadela, okr. zakład mundur.“

Ten adres okazał się adresem 34-letniego Franciszka Królikowskiego, zamieszkałego w Cytadeli, gdzie pracował.

Królikowski w śledztwie przyznał się, że znał Michałowską, że kilka razy z nią się spotykał. Ze w marcu była u niego w Cytadeli.

Podczas rewizji u Królikowskiego znaleziono plamy podobne do śladów krwi na sienniku na kocu, na dwóch szmatkach, na nodze stołowej, na szczerbce od podłogi, na której były i włosy ludzkie. Po zdjęciu podłogi, znaleziono plamy podobne na kancach desek i na asfalcie. Papier i szpagat, w które opakowane były różne części ciała zamordowanej były identyczne z papierem i szpagatem znalezionym w domu osk. Walizkę, w której znaleziono trupa, w dniu 1 marca 1925 r., kupił w firmie „Berghoer“ mężczyzna podobny z rysopisu do oskarżonego. Dyżurny stróż nocny w nocy z 1-go na 2 marzec 1925 r. zeznał, że Królikowski w nocy przyprowadził do siebie kobietę, która potem nie wychodziła. Nie widział jej też dozorca domu. W początku marca Królikowski mówił kolegom, że jest u niego w mieszkaniu kobieta elegancka, w futrze fokowym, z pierścieniami z brylantami.

Części trupa Michałowskiej znaleziono: na brzegu Wisły, w dołach kloacznych na Pradze. Głowę znaleziono na brzegu Wisły we wsi Kępie Polskiej w pow. plockim.

Rozpoznali trupa ojciec i siostra Michałowska oraz Icek Tenenbaum, który z M. żył przez dłuższy czas.

#### Przeszłość oskarżonego.

Akt oskarżenia mówi o przeszłości oskarżonego w sposób niepochlebny. Za czasów okupacji niemieckiej był komisarzem policji na Pradze i wydawał władzom niemieckim Polaków, którzy mieli potajemne młynki i brał łapówki. Za pomoc, udzielaną władzom niemieckim w 1917 r. był oskarżony wyrokiem Sądu Apel. w 1922 r. skazany na 2 lata więzienia.

Urząd prokuratorski oskarża Franciszka Królikowskiego z art. 455 p. 12 K. K. o to, że dokonał zabójstwa Marji Michałowskiej w celach zysku.

#### Wyjaśnienia oskarżonego.

Oskarżony do winy się nie przyznał. Michałowską poznał w zimie r. 1925 wieczorem koło Dworca Głównego. Zaprosił ją do siebie. Poszła do Cytadeli i pozostała tam aż do 4-ej po poł. dnia następnego. Zostawiła mu adres swój, podając się za Maciejowską. Dał jej kartkę ze swoim numerem telefonu i adresem. Spotkał ją potem w kinie „Palace“. Dała mu drugi adres (tym razem prawdziwy: Widok 11). Potem widział ją zdaleka przed kinem „Stylowy“, ale orientując się, że jakoś nie może liczyć na powodzenie, nie starał się do niej zbliżyć. Przeczytałszy o morderstwie, nie wiedział o kim mowa, bo nie znał jej prawdziwego nazwiska. Poznał ją dopiero na fotografii, okazanej w policji.

#### Badanie świadków.

Posterunkowy Wolński otwierał walizkę na Dworcu Wschodnim w obecności post. Jaworskiego, lekarza kolejowego i weterynarza. Trup był ciasno wepchany do walizki.

Jan Wysocki, bagażowy po pewnym czasie przypomniał sobie, że walizkę zostawił u niego Rojek, przygodny tragarz.

Rojek zaprzecza temu, utrzymując, że jako robotnik stacji towarowej nie mógł być obecny na stacji pasażerskiej.

Julian Jankowski, u którego była sublokatorką Michałowska, mówi, że zamordowana i Zawiaślakówna mieszkały u niego 2 miesiące. M. wracała często rano, jednak nigdy nie wróciła o 4 po poł. Św. stwierdza, iż kuzynka jego żony Bielowa mieszkała na Pradze na ul. Inżynierskiej pod 5. Bielowa pozyczała od Michałowskiej 50 zł., które oddała po śmierci jej Zawiaślakównie. W domu tym znaleziono jedną z kończyn zamordowanej.

Jankowska, gospodyni Michałowskiej mówi o szczegółach życia obu dziewcząt. Stwierdza, że M. przez 2 dni była nieobecna, bo „bawiła się“ z obywatelem z Płockiego Słoniskim. Zamordowana miała ostatnio 300 zł., za które kupiła brylantowy pierścionek. Św. odczytywał zamordowanej kartkę osk. bo M. była analfabatką.

Wychodząc na ostatnią „randkę“ M. była w nowym płaszczu fokowym, miała 2 pierścienie z brylantami i nową sukienkę. Św. wie, że M. miała „narzeczonego“ Icka, którego nazywała Wickiem, u którego czas jakiś mieszkała. Idąc na spotkanie w dn. 1 marca z „Łapciuchem“ jak nazywała oskarżonego, nie miała ochoty iść i długo się wahała.

Michał Michałowski — ojciec zamordowanej, mówi, że wierzył córce, gdy utrzymywała, że pracuje w banku (mimo, że była analfabatką). Marja wcześniej wywędrowała ze wsi do Warszawy — bo w 12 roku życia.

#### Icek — Wicek.

Icek Tenenbaum, zwany przez M. „Wickiem“ żył z nią 2 lata i poznał jej zwłoki. Dopomógł jej do nabycia futra za 700 zł.

Przybyłkówna, służąca Lisowskich, współlokatorów Królikowskiego stwierdza, iż 28 lutego spędził on cały wieczór u Mrozków w Cytadeli, 1-go marca przed południem jeździł po doktora dla Mrozka. Do godz. 7 wiecz. w pokoju Królikowskiego była jego matka.

Zawiaślakówna współtowarzyszka i przyjaciółka Michałowskiej, mieszkała z nią przez 4 lata. 28-go lutego, będąc razem w kinie spotkały jakiegoś mężczyznę, którego M. nazywała potem „łapciuchem“, z którym M. umówiła się na dzień 1 marca. Jednakże św.

że widział tego człowieka i w osk. go nie poznaje. Św. przyznaje, że będąc, po wykryciu zabójstwa w „Palace“ z kimś z policji wskazywała na kogoś, kto był podobny do owego mężczyzny. Czy był to osk. nie wie. Św. w kilka dni po zniknięciu M. wyjechała do Wilna i do Krakowa skąd wróciła dopiero po wykryciu trupa w walizce.

Dziś dalsze badanie świadków. Początek o godz. 10 rano.

I. K.

## PRZEGLĄD PRASY

Memoriał 117 finansistów. — Locarno wschodnie? — Walka z drożyzną. — Enpeerowcy — „radykalne chjenięta“. — O Radzie Naczelnej P. P. S.

„Kurjer Poranny“ drukuje memoriał 117 finansistów z 16 państw (m. in. Stanów Zjedn. i Polski), którzy zwracają uwagę na nienormalny stan rzeczy w Europie powojennej, wytworzony przez politykę osobobnienia gospodarczego państw. Memoriał, pochodzący od bankierów i przemysłowców, ma niewątpliwie większe znaczenie praktyczne, niż odezwy oderwanych od życia marzycieli i reformatorów. Memoriał twierdzi m. in.:

„Nie może być żadnego odrodzenia w Europie, dopóki politycy we wszystkich terytoriach, starych i nowych, nie zrozumieją, że handel nie jest wojną, lecz procesem wymiany, że w czasie pokoju nasi sąsiedzi są naszymi klientami, i że ich pomyślność jest warunkiem naszego własnego dobrobytu. Jeżeli szachujemy ich interesy, ich możność kupowania nowych towarów jest zredukowana. Ograniczone importy wywołują ograniczone eksporty, a żaden naród nie może znieść straty swego handlu eksportowego. Ponieważ wszyscy jesteśmy zależni od importów i eksportów i od procesów międzynarodowej wymiany, nie możemy patrzeć bez wielkiej troski na politykę, która oznacza zubożenie Europy“.

Rzecz znamienita, że memoriał podpisał m. in. p. Karpiński, prezes Banku Polskiego, endeck. Endecy zaś, jak wiadomo, są gorliwymi zwolennikami nacjonalizmu gospodarczego, barykad celnych i t. p.

„Kurjer“ czerwony podaje z Paryża wiadomość swego korespondenta, jakoby Stresemann zwrócił się do Rządu francuskiego z propozycją zawarcia układu niemiecko-francusko - polsko - czeskiego, wzorowanego na układzie locarnieńskim, i poręczającego czasowo granice zachodnie Polski. Źródłem tego zwrotu w polityce niemieckiej ma być niepowodzenie. polityki napoczętej w Thoiry i obawa Stresemanna, by reakcja niemiecka znowu nie podniosła głowy w razie dalszego trwania okupacji nadreńskiej. Stresemann chce tedy uzyskać zniesienie okupacji za cenę owego układu.

„Epoka“ zawiera dalszy ciąg ankiety o walce z drożyzną. Głos zabiera dr. H. Kołodziejski, który na podstawie cyfr i faktów dochodzi do wniosków, które już wielokrotnie uzasadnialiśmy na łamach „Robotnika“:

„Istotna jednak, bo organiczna metoda zwalczania drożyzny polega na wprowadzeniu do procesu produkcji wymiany i kredytowania takich uproszczeń i oszczędności, oraz na takim podniesieniu siły nabywczej ludności, aby stosunek, o którym była mowa, (kosztów utrzymania do zarobków) stał się przynajmniej równy jednoci. Polska, która blisko 90 proc. swojej produkcji lokuje w kraju, musi poważnie zażądać się o powiększenie pojemności tego rynku, tembardziej, że konsumpcja nasza (obliczona na głowę) jest znacznie niższa, niż przeciętna państw europejskich. Nie można przeto zapominać, że konsumpcja mieszkańca miasta jest 3 — 4 razy większa, niż mieszkańca wsi. Zarobki ludności miejskiej nawet w Polsce odgrywają bardzo wielką rolę w konsumpcji. Obniżenie ich, jeżeli nawet — bardzo nieznacznie zresztą — zmniejszą cenę towaru, bardzo znacznie ograniczy jego zbyt. Przeto często spotykany przepis na drożyznę w postaci obniżenia płac — jest najjaśniejszą metodą, podcinania gałęzi, na której się siedzi, drogą — być może najmniejszego oporu, ale drogą do „bankructwa“.

Do komicznych nonsensów dogaduje się enpeerowski „Głos Codzienny“:

„Można mieć radykalne, postępowe, czyli — jak się to u nas mówi — lewicowe poglądy i równocześnie — można nie móc pracować z lewicą! Taką właśnie sytuacją istnieje obecnie w odniesieniu do narodowego obozu pracy; pozostaje on niezłomnie wierny obojemu radykalnemu programowi społecznemu i politycznemu, ale razem z lewicą naszą maszerować nie może“.

N. P. R. „nie może“ maszerować z lewicą, a lewica nie chce maszerować z ogonkiem chjeniskim. Wszystko więc w porządku. Ale jakże śmieszne jest to zapewnienie o zachowaniu „radykalnego“ programu w towarzystwie Chjeno - Piasta. Takich „radykałów“ nasza reakcja chjeno - piastowa zawsze z największą miłością przygarnie do siebie, wychodząc ze słusznej zasady: „radykalizuj“ sobie gębą i piórem ile chcesz, byleś pracował z mną i dla mnie.

Cała prasa wczorajsza podaje obszerne sprawozdania o naradach i uchwałach Rady Naczelnej P. P. S. Kilka pism twierdzi, że groził rozłam partyni, a niektóre z nich są tak rozczarowane tem, że do rozłamu nie doszło, iż zarzucają nam.. oportunizm. Zarzut ten brzmi szczególnie pikantnie w ustach endeckiego senatora Koskowskiego, który od dni majowych jest równie „zasadniczym“ demokratą, jak przed majem był faszystą.

B.



## Międzynarodowy manifest gospodarczy

Londyn, 19 października. (PAT.). Prasa angielska przypisuje Międzynarodowemu manifestowi finansistów, domagającemu się zniesienia taryf celnych, wielkie znaczenie. Lista anglików, którzy podpisali ten manifest, wywołała wielkie wrażenie, zawiera bowiem nazwiska szeregu najwybitniejszych osobistości ze świata przemysłowego.

### KOMENTARZ DO MANIFESTU.

Berlin, 19 października. (PAT.). Biuro Wolfa ogłasza następujący komentarz do międzynarodowego manifestu gospodarczego, pochodzący z niemieckich kół gospodarczych. Nieznaczną ilość podpisów niemieckich na manifestie przypisać należy jedynie względem natury organizacyjnej. Oczekiwać jednak należy jaknajbardziej intensywnego poparcia ujawnionych w manifestie tendencji przez szerokie koła gospodarcze. „Szczególnego znaczenia dla Niemiec nabiera manifest dzięki temu oświadczeniu biura Wolfa — że podpisani w nim przedstawiciele 16 różnych krajów, zgodnie przyznali, iż traktat wersalski zawiera szkodliwe dla rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów postanowienia, które w interesie produkcji ogólnoeuropejskiej należy jaknajrychlej usunąć”.

## Projekt ustawy o stanie wyjątkowym w Niemczech

Berlin, 19 października. (PAT.). Ze strony rządowej ogłaszają komunikat, wyjaśniający, że projekt ustawy o stanie wyjątkowym, podany przez „Vossische Ztg.” jest narazie nieobowiązującym i wstępem studium referenta ministerjalnego i nie był dotychczas przedmiotem dyskusji w łonie rządu.

## O pożyczkę dla Sowietów

Londyn, 19 października. (PAT.). Po pierwszej rozmowie z Chamberlainem Krasin rozpoczął rokowania w City w sprawie pożyczki dla Rosji. Skoro rokowania te przebiegały konkretnie, wówczas mają być kontynuowane rozmowy polityczne w Foreign Office, aby przez porozumienie polityczne stworzyć warunki konieczne do przeprowadzenia projektu pożyczki. Warunki rządu angielskiego co do zgody na pożyczkę rosyjską idą głównie w tym kierunku, aby Sowiety oświadczyły, że suma, uzyskana z pożyczki, będzie użyta tylko w Anglii i tylko dla celów, które zaakceptuje rząd angielski. Krasin obiecał również uznać dawne długi rosyjskie, o ile Anglia zgodzi się na redukcję sumy ogólnej i o ile planowana pożyczka dojdzie do skutku.

## Jednolity front sowietów z kapitalistami angielskimi

Federacja górników angielskich otrzymała zawiadomienie z Moskwy, iż dalsze wysyłanie zasilków pieniężnych dla strajkujących jest niemożliwe. Wstrzymanie akcji na rzecz górników angielskich ma być skutkiem raportu, który nadesłał Krasin po konferencji z Chamberlainem, i pierwszych rozmowach z finansistami angielskimi, podczas których sondał grunt dla pożyczki rosyjskiej. Zarówna Chamberlain, jak i koła finansowe dały wyrazie do zrozumienia Krasinowi, iż pierwszym warunkiem dalszego prowadzenia rokowań w tej sprawie jest natychmiastowe zaprzestanie wysyłki pieniędzy dla strajkujących górników. Wobec takiego ultimatum Krasin zatelegrafował do Moskwy, żądając wstrzymania wysyłki pieniędzy, gdyż w przeciwnym razie starania jego nie odniosą żadnego skutku.

## Konferencja imperjum brytyjskiego

Londyn, 19 października. (PAT.). W dniu dzisiejszym rozpoczęły obrady konferencji Imperjum Brytyjskiego, w której biorą udział najwybitniejsi członkowie wszystkich gabinetów Imperjum. Obrady potrwać 4 do 5 tygodni.

Dzisiejsze posiedzenie konferencji wypełni głównie uroczyste przemówienia. Wieczorem odbył się wielki bankiet. Chamberlain wygłosił wielką mowę na temat polityki zagranicznej prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

Londyn, 19 października. (PAT.). Na pierwszym posiedzeniu konferencji wygłosił długą mowę premier Baldwin.

## W Wiedniu budują 50.000 mieszkań

Wiedeń, 19 października. Gmina m. Wiednia przystąpiła do budowy 50.000 mieszkań, które mają być użyte na likwidację kryzysu mieszkaniowego. Na budowę tę przeznaczona została suma 90 milionów szylingów.

## Plebiscyt w sprawie prohibicji w Norwegii

Oslo, 19 października. (PAT.). Podczas plebiscytu, urządzonego w sprawie zakazu picia alkoholu oddano wczoraj do godz. 11-ej w nocy 114.847 głosów za zakazem oraz 82.087, przeciwko zakazowi.

## Rokowania o pakt gwarancyjny sowiecko-łotewski

Ryga, 19 października. (PAT.). Członek Rady komisariatu spraw zagranicznych Z. S. S. R. Arafow, przybył do Rygi, zaopatrzonej w specjalne pełnomocnictwa do rokowań w sprawie zawarcia łotewsko - sowieckiego paktu nieagresji. Dziś w południe Arafow odbył pierwszą naradę z ministrem spraw zagranicznych Ulmanem i sekretarzem generalnym ministerjum Albatsem.

## Ks. dr. Seipel tworzy nowy rząd w Austrii

Wiedeń, 19 października. (P. A. T.). Austriacka Rada Narodowa odbyła dziś po południu posiedzenie, na którym przewodniczący zakomunikował o dymisji gabinetu dr. Rameka. Główna komisja Rady Narodowej powierzyła misję utworzenia nowego rządu ks. dr. Seipelowi, który jutro o godz. 2 ma przedstawić listę nowego gabinetu.

## Niepewna sytuacja polityczna w Jugosławii

Belgrad, 19 października. Prasa obszernie omawia likwidację kryzysu gabinetowego, dokonaną przez nieprzyjęcie dymisji gabinetu Uzunowicza. Pisma konstatują, iż nieprzyjęcie dymisji nie rozwiązuje bynajmniej kryzysu wewnętrznego, mimo oświadczeń Pasicia i Radicza, którzy w analogiczny sposób formułowali swe zadowolenie ze sposobu załatwienia incydentu. Zwłaszcza prasa demokratyczna zaznacza, iż wybuch nowego przesilenia może być oczekiwany jeszcze w ciągu b. m. Król krótki okres obecny zużywa na rokowania ze słoweńską partią ludową, którą będzie chciał wciągnąć do rządu. W razie, gdyby udało się to skutecznie, rząd koalicyjny serbo - chorwacko - słoweński dokona koronacji króla Aleksandra.

## Przesilenie rządowe w Gdańsku

Gdańsk, 19 października. (PAT.). Dziś kontynuowane były rokowania stronnictw koalicyjnych w sprawie utworzenia nowego senatu. Mają one na celu ustalenie personalnego składu nowego senatu.

Organ socjal - demokratyczny „Danziger Volksstimme”, omawiając przypuszczalny skład przyszłego senatu, zaznacza, że najgorzej wyszła na obecnym przesileniu partia liberalna, której wpływ w nowym senacie spadnie do minimum.

## Międzynarodówka finansjery

Londyn, 19 października. (AW.). Agencja Reutersa dowiaduje się, że rokowania w kierunku stworzenia międzynarodowego trustu bankowego znajdują się w stadium przygotowania i nie należy się spodziewać konkretnych wyników przed upływem kilku tygodni.

## Wojna domowa w Chinach

Szanghaj, 19 października. (PAT.). Według doniesienia z głównej kwatery, generał - gubernatora Szanghaju marszałka Sun - Czuang - Fanga, w ubiegłą niedzielę, t. j. dnia 17 b. m. dowódca armii kantonńskiej marszałek Czang - Kay - Szeł został zamordowany.

Nagła ofensywa przeciwko Szanghajowi ze strony gubernatora Cze - Kiangu, który przeszedł na stronę armii Kantonu nie powiodła się i wojska te, dotarłszy do bram Szanghaju, musiały się cofnąć w kierunku południowo zachodnim.

## Olbrzymia kradzież

Londyn, 19 października. (PAT.). „Times” donosi z Nowego Jorku, że bandyci rozbili w jednej z fabryk w Chicago 5 skrzyń, zawierających platynę i diamenty i zrabowali tych kosztowności na sumę 100 tys. f. st.

## Zamordowanie funkcjonariusza policji politycznej

Wilno, 19 października. Donoszą tu z Głębokiego o zamordowaniu we wsi Sciejki gminy Tumilowickiej powiatu Dziśnieńskiego jednego z funkcjonariuszów policji politycznej. Władze sądowo śledcze skonstatowały, iż w nocy z 10 na 17 b. m. prezes kółka Białoruskiej Robotniczo - Włościańskiej Hromady, Andrzej Judzianek sprowadził do siedziby organizacji wywiadowcę policji politycznej Nikodema Iwaszkiewicza, gdzie ten napadnięty został przez członków kółka. Wywiadowcę związanego sznurami, poczem obito go, a gdy zemdłał, Judzianek nożem przeciął mu gardło. Po zamordowaniu Judzianek ukrył się. Krażą pogłoski, iż uciekł on za granicę sowiecką.

## Wiadomości telegraficzne

— Prasa francuska donosi z Tokio, że w południowej części Japonii szalała gwałtowna burza, która miała pociągnąć wiele ofiar. 12 statków zatono.

— W Wiedniu rozpoczęły się obrady międzynarodowego związku współpracy kulturalnej.

— „Daily News” podaje z Helsinków, że sowiety przygotowują propozycje przewidujące wyzalenie się ze strony Rosji polityki agresji i propagandy oraz spłatę długów. Sowiety noszą się podobno z myślą odbicia z zainteresowanymi w tej sprawie krajami konferencji na terytorjum neutralnym. Wreszcie, jak podaje „Daily News” sowiety mają się wyrzec wszelkich żądań, dotyczących Besarabji.

— Min. Spraw Wewn. w Meksyku wydało polecenie aresztowania biskupa Chiapa. Motywy oskarżenia są dotychczas nieznanne.

## WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

### BANDYCKI NAPAD ENDECKIEGO ŁAWNIKA M. NIESZAWY.

Na posiedzeniu Magistratu m. Nieszawy, w dn. 9 b. m., znany tu karczmarz, prezes miejscowych endecków, ławnik miasta, Kowalski, w zdradliwy sposób napadł na ławnika P. P. S. „Michalskiego, i bezbronnego dotkliwie poblił.

Ławnik Michalski pełnił swe obowiązki, występując w obronie majątku miejskiego. Endećy przez wiele miesięcy opierali się legalnie wybranemu przez frakcję P. P. S. ławn. Michalskiemu, nie dopuszczając go do urzędowania. Dopiero, z rozkazu województwa, ustąpili. Kiedy ławnik M., po wprowadzeniu go do Magistratu, zbadał księgę kasową, wykrył kilka faktów jaskrawych nadużyć pieniężnych, dokonanych przez endecków podczas ich gospodarki bez kontroli. I tak: Magistrat z kasy miejskiej wypłacił ławn. Kowalskiemu 110 zł. na koszt niedopuszczenia naszego ławnika, w myśl życzeń endeckich (była to sprawa endeckiej większości i nigdy jej na posiedzeniu Rady Miejskiej nie stawiano). Również endecki agitator, dr. Benisławski, pobrał z kasy miejskiej 200 zł. na wyjazd do Warszawy w sprawach niewiadomych (droga kolejka kosztuje 35 — 40 zł.), radny ks. Kazubiński otrzymał także 200 zł. na wyjazd do Warszawy „w sprawie mostu” i t. d. Są to najjaskrawsze fakty. Za wydobycie tych rzeczy na światło dzienne ławnik Michalski zostaje znieścian napadnięty i pobity.

Burmistrz Laskowski, zależny od większości endeckiej, wprawdzie „ubolewa”, ale nie daje żadnej gwarancji, że podobne wypadki się nie powtórzą.

Nasi towarzysze interweniują u starosty, a tą drogą — u władz wojewódzkich, zapytując, czy władze nadzorcze będą przysłały się biernie, jak szasta się pieniędzmi podatkowymi na różne tajemnicze „wyjazdy” do Warszawy endeckich agitatorów i faszystów. A kiedy te rzeczy ugiąwa ławnik, to urządza się na niego bandycki napad.

Domagamy się od władz nadzorczych wkroczenia w endeckie podwórko Magistratu m. Nieszawy i w gospodarkę ławników Kowalskich, radnych Benisławskich i ks. Kazubińskich!!

### ŚNIEŻYCA W TATRACH.

Z Zakopanego donoszą, iż 12 b. m. nawieździła Tatry wielka śnieżnica. 18 b. m. spadł śnieg w Zakopanem i padał z przerwami kilka razy w ciągu dnia.

### SZYKANOWANIE ZW. ZAW. KOLEJARZY W SKALMIERZCACH.

W dn. 12 b. m. odbyło się zebranie członków Z. Z. K. Koła w Skalmierzcach. Zebranie otworzył tow. Sikora, który stwierdził, czy na zebranie przybyli tylko sami członkowie Z. Z. K., a kiedy się okazało, że na sali znajduje się również agitator Z. Z. P., p. Solarczyk — kazano mu salkę opuścić.

W kilka minut po jego wyjściu, przyszedł na salkę przodownik policji Nr. 1029 i zażądał, by wszyscy okazali legitymacje członkowskie, na co otrzymał odpowiedź od Zarządu, że członkowie nie mają przy sobie legitymacji, jednak Zarząd z całą odpowiedzialnością stwierdza, że na sali znajdują się tylko sami członkowie Z. Z. K.

Mimo tego oświadczenia, p. przodownik rozsiadł się na sali i notował coś bardzo pilnie w swoim notesie. Salkę opuścił dopiero po zakończeniu zebrania.

Zdziwienie członków tem zajęciem jest wielkie, bowiem policja w Skalmierzcach nigdy tego przedtem nie czyniła i na żadnym zebraniu innych związków; dopiero pierwszy raz zastosowano taką bezprawną kontrolę na zamkniętym zebraniu członków organizacji Z. Z. K. Dlatego też wypadek ten uważają członkowie za pewną szkanę Z. Z. K. Zetzelkowice.

## Z GIEŁDY

Obrót dziennej na dzisiejszej giełdzie dewiz wyniósł przeszło 400.000 dolarów, w tem 20.000 dolarów gotówki. Całe zapotrzebowanie pokrył Bank Polski. Dolar i dewizy na Nowy Jork notowano bez zmiany 9,00, z dewiz europejskich uzyskał silną wyżkę Medjolan, który skoczył z 37,00 na 38,62 i pół za 100 lirów. Paryż podniósł się z 26,00 na 26,45, Belgia z 25,30 na 25,50; natomiast Londyn obniżył się nieznacznie, z 43,77 i pół na 43,76 za 1 funt szterling.

Na prywatnym rynku notowano dolary 9,05 przy małym zainteresowaniu. Za ruble złote 4,81, żądano 4,82. 100 rubli złotych 53,25 dol. w płaceni.

### Iłja Erenburg OBLICZE WOJNY.

Cena 4 zł. 50 gr. Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

## RUCH ROBOTNICZY Z życia partji.

Odczyt na Pradze, 22 b. m. w lokalu, Brukowa 29, odbędzie się odczyt tow. Zawadzkiego n. t. „P. P. S. a rząd Marszałka Piłsudskiego”, Wejście dla członków i sympatyków.

W środę, dn. 20 b. m.

Wiec pocztowców. O godz. 7 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się wiec pocztowców n. t.: „Wybory do Kasy Chorych”. Pocztowcy stawcie się licznie.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło tramwajarzy „Starówka”. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 [Chłodna 41] posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa Org. PPS. O godz. 6 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Mokotowska, o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się ogólne zebranie członków, na którym tow. J. Michalik wygłosi pierwszy odczyt z cyklu „Historja socjalizmu” (Grecja i Rzym).

Dzielnica Wola - Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego oraz o godz. 7 — ogólne zebranie członków.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 wiecz. w lokalu Grójecka 59 odbędzie się ogólne zebranie członków, o godz. 6 pp. posiedzenie komitetu dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Organizacja P. P. S. Dziś w środę, dn. 20 b. m. w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6) o godz. 6-tej wiecz. odbędzie się posiedzenie Komitetu Kolejowego P. P. S. Omawiane będą sprawy organizacyjne.

Dzielnica Praga. Zebranie Komitetu dzielnicowego dziś o godz. 7, Brukowa 29.

W czwartek, dnia 21 b. m.

Dzielnica Jerozolimka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Nowe Bródno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomli 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Tramwajowa Org. PPS. O godz. 7 w lokalu OKR (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się posiedzenie komitetu.

## Ruch kult.-oświatowy

Zebranie Zarządu Głównego T-wa Uniwersytetu Robotniczego odbędzie się we czwartek, dnia 21 b. m. o godz. 19-tej w lokalu Z. P. P. S. (sejm). Na porządku dziennym: sprawozdanie Sekretariatu Generalnego, program odczytów na 1926/27, szkoły Samorządowe, sprawozdanie Organizacji Młodzieży T. U. R., sprawy bieżące.

### POKWITOWANIE

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem młodszych kwituje z następujących ofiar: Zw. kolejarzy skł. za IV — 300 zł., Urzędnicy tramwajów miejskich skł. dobrowolna — 300 zł., III Oddz. Straży Ogniowej skł. za X — 3440 zł., V Oddz. Str. Ogn. skł. za X — 3950 zł., Dzielnica „Śródmieście” skł. za IX — 1140, rob. fabr. „Pocisk” skł. na listy Nr. 110, 112 i 115 — 2440 zł.

### MILITARYZM

Odczyt zbiorowy dyskusyjny posła Jaworowskiego i radnego Szpotkańskiego.

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. organizuje w środę, dn. 20 października, o godz. 7.30 wiecz., w lokalu Robotników Miejskich, Warecka 7 — II p., a nie w lokalu O. K. R., jak było zapowiadane — odczyt zbiorowy p. t.:

### MILITARYZM.

Prelegenci: tow. tow. poseł R. Jaworowski i radny T. Szpotkański.

Wstęp dla członków Org. Młodzieży T. U. R. oraz dla członków partji za okazaniem legitymacji. Towarzysze Turowcy, stawcie się licznie.

## Głosy czytelników

Pod uwagę władz wojskowych.

Michał Kruk, zamieszkały w Nowosielskach, województwo łwowskie, w r. 1918 wstąpił jako ochotnik do wojska polskiego. W r. 1919 w marcu Kruk zachorował na frontie i po przewiezieniu do domu zmarł.

Matka Kruka Marja, 60-letnia starszka, której syn był jedynym żywicielem, załączając odpowiednie dokumenty, a m. in. zaświadczenie gminy w Nowosielskach oraz zeznania świadków o przyczynach śmierci Michała Kruka, zwróciła się do Powiatowej Komendy Uzupełnień w Przemyśle z prośbą o zapomóg i o zwrot kosztów pogrzebu. Tymczasem P. K. U. nie uwzględniła tego podania, żądając dostarczenia zaświadczenia lekarza, co jest niemożliwością, gdyż w owych czasach nigdzie w okolicy lekarza nie było. Żądanie to jest niezasadnione, gdyż odpowiednia ustawa i rozporządzenia o zaopatrzeniu wdów, sierot i t. p. po poległych zupełnie nie mówią o konieczności składania lekarskiego zaświadczenia. Władze wojskowe winny wejść w tę sprawę i dać Marii Kruk, która się znajduje w nędzy należne jej zaopatrzenie.

## Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne



## LOTERIA Okręgowego Oddziału Warszawskiego LIGI MORSKIEJ I RZECZNEJ.

Pierwszy bon na 100 zł. wygrał dnia 18/X p. REMBOWSKI STANISŁAW ul. Kościuszki 37 — Grodzisk.

W dniu 2 października została otwarta

### Wystawa Włókiennicza Krajowa w Salach Redutowych Teatru Wielkiego

Informacji udziela biuro Wystawy Sale Redutowe, telefon 407-45, od godziny 10-2 i od 4-7.

### ODPOWIEDZIALNOŚĆ.

Za niedoścignioną jakość

### tutek i bibulek do papierosów „ALTESSE” i „MOKKA”

daje pełną porękę podpisana firma, oraz poważne autorytety naukowe, których poręczenie umieściliśmy w poprzednich numerach niniejszego pisma.

Władysław hr. Potulicki Prezes Rady Zawładowczej S-ki Akc. „ALTESSE—WISŁA” w Krakowie.

### Dr. Jan AŁAPIN

Królewska 31, tel. 49-44. Choroby skórne, wener. (syfilis—analizy krwi) niemoc pł. Gabinet, światło i rentgenolecyczny. Od 9-2 pp. i 5-8 wiecz.

Wdowa po pułkowniku, zamordowanym w Rosji, starszuszka lat 75, nie mając żadnych środków do życia, ani mieszkania uprasza szanownych Czytelników o zaopatrzenie jej w najpotrzebniejsze rzeczy: bieliznę, ubranie i choć kilka złotych na chleb.

Ofiary przyjmuje Administracja „Robotnika”.

## KRONIKA

### STAN POGODY.

W Zakopanem rano temp. 0° (przymrozek), najn. z nocy — 2°, pochnurno; w Morskiem Oku — śnieg, temp. rano — 3°, najn. z nocy — 4°  
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 5,8, najniższa 0,6.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na południu kraju — zachmurzenie umiarkowane, w pozostałych okolicach przeważnie pochmurno, jeszcze przelotne opady w postaci miazg (deszcz, śnieg). Chłodno. Słabe lub umiarkowane wiatry zachodnie.

Pierwszy śnieg. Wczoraj wczesnym rankiem szron pokrył jezdnię i dachy. Około godz. 8 rano gdy temperatura podniosła się do 2 stopni powyżej C., zaczął padać pierwszy śnieg, który momentalnie topniał, tworząc błoto.

Z Rady m. stoł. Warszawy. 337 posiedzenie plenarne Rady, odbędzie się w dniu 21 października r. b. (czwartek), o godz. 19, w sali obrad Rady Miejskiej.

**Zebrań kontrolne.** We środę, 20 października, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1; zamieszkali w I kom., ur. w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od liter K do P włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p.p. w Cytadeli), zamieszkali w II kom., ur. w r. 1894, nazwiska których rozpoczynają się od H do N włącznie — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p.p. w Cytadeli), zamieszkali w 7 kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od R do T w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 10 kom., ur. w r. 1893 (nazwiska od A do Ł) — w komisji Nr. 4 (Ciepła Nr. 32), 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w 6 kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od T do Z) — w kom. Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w 8 kom., ur. w r. 1898 (nazwiska od T do Z) — w kom. Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 9 kom., ur. w roku 1893 (nazwiska od A do K) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 13 kom., ur. w r. 1894 (od A do J) — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego na lotnisku w Mokotowie), wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, ur. w r. 1894, zam. w 14 kom. — w komisji Nr. 1 (nazwiska od K do R), lokal P. K. U., ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3.

**Z Instytutu Nauk Antropologicznych Tow. Naukowego Warszawskiego.** W środę, dn. 20 b. m. b. r. o godz. 8 wiecz. w lokalu Instytutu Nauk Antropologicznych (Śniadeckich 8), odbędzie się zebranie Sekcji posiedzeń naukowych Instytutu Nauk Antropologicznych, na którym p. Józef Gołabek wygłosi odczyt p. t.: „Skomorochy na Rusi”.

**I Loteria Ligi Morskiej i Rzecznej.** Okręgowy Oddział Warszawski Ligi Morskiej i Rzecznej urządził I loterię Ligi Morskiej i Rzecznej. Sprzedaż losów loteryjnych rozpoczęła się od 18 b. m. i trwać będzie do dnia 25 b. m.

Losy można nabywać wszędzie. Pierwszy punkt

sprzedaży — lokal Oddziału Okręg Warsz Ligi Morskiej i Rzecznej (Plac Napoleona 6 m. 4). II punkt sprzedaży sklep firmy B-ci Jabłkowskich, przy ul. Brackiej. Wygrywa się bonny do firmy B-ci Jabłkowskich n. sumy od 1 zł. do 100 zł.

**Profesor z Czechosłowacji w Warszawie.** Bawi w Warszawie prof. dr. August Rat, prof. Prawa Cywilnego w Bratisławie, celem zapoznania się z metodą wykładów na Uniwersytetach Polskich oraz z polskimi pracami nad unifikacją prawa. Profesor Rat odbył przedwstępnie konferencję z Dziekanem oraz Profesorami Wydziału Prawa Uniwersytetu. We czwartek 21 b. m., o godz. 8.15 w lokalu Tow. Prawniczego odbędzie się posiedzenie, na którym prof. Rat wygłosi odczyt „O unifikacji prawa w Czechosłowacji”.

**Ze Zrzeszenia Akad. Kół Prowincjonalnych.** Dyżury Zarządu odbywają się w poniedziałki, środy i czwartki od 7 — 8 wiecz. przy ul. Kopernika 41, I piętro. Przy nadchodzącym Tygodniu Akademika, Zrzeszenie bierze czynny udział w organizowaniu Tygodnia przez swe Koła wspólnie z Kołami Przyjaciół Akademika. We wtorek dnia 19 października o godz. 6-tej odbędzie się Konferencja prezesów Kół w tej sprawie.

**Tygodniowe losowanie w Zachęcie.** W dniu 16 b. m. odbyło się losowanie obrazu S. Fielanzy p. t.: „Stara wieżba” pomiędzy osoby, które zwiadziły wystawę za biletami normalnymi w czasie od 9 do 16 b. m. b. r. Wygrana padła na Nr. 370 — Vo.

Dnia 23 października rozlosowany będzie obraz S. Rapackiego p. t. „Kościół Marjacki” pomiędzy zwiedzających wystawę w bieżącym tygodniu.

### ZEBRANIA I ODCZYTY.

**„PanEuropa”.** P. Aleksander Lednicki wygłosi w dniu 23 b. m. w sali Tow. Hygienicznego (Krowa 31) o godz. 8 wiecz. odczyt na temat: „PanEuropa”, na który Zarząd Polskiego Stow. Przyjaciół Pokoju zaprasza członków i gości.

**Z Tow. Chemicznego.** W czwartek dnia 21 b. m. o godz. 6-tej po poł. w Duż. Auditorjum Chemicznym Politechniki odbędzie się posiedzenie Polskiego Tow. Chemicznego, podczas którego wypowiedzą odczyty: Prof. dr. Wojciech Świętosławski: Sprawozdanie z VII-iej Konferencji Chemicznej w Waszyngtonie, — i prof. dr. Stanisław Pilat: Wrażenia z pobytu w Ameryce.

### WYCIECZKI

**Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury.** Piątek dnia 22 października r. b. Fabryka luster „B-cia Babicz” (godz. 4 po poł.) Niedziela, 24 października r. b. I Wystawa „Wschód w Polsce” (w kamienicy Baryczków).

Informacje tel. Nr. 280-85.

### Wypadki.

**Przy pracy.** W fabryce przy ul. Kaczej Nr. 11 robotnik, 41-letni Jan Dmoch (Górczewska 48), w czasie pracy, doznał poszarpania palców lewej ręki w trybach maszyn. Pogotowie, po opatrunku, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala Dz. Jezus.

**Bandyta w spódnicy.** W lesie Głuchowskim na przechodzącą Katarzynę Penkalską, mieszkankę Grójca, napadła jakaś nieznana kobieta, która zrabowała jej 20 zł. gotówką, poczem zbiegła. Dochodzenie ustaliło, że napadu rabunkowego dokonała Antonina Brzezińska, mieszkanka Grójca, którą aresztowano.

**Rozbicie kasy ogniотrwałej.** W lokalu „Związków Polskich Fabryk Cementu” przy ul. Świętokrzyskiej Nr. 16 rozpruto kasę ogniотrwałą w drzwiach przy zamku. W kasie znajdowało się prawdopodobnie około 700 zł. gotówką.

**Wypadek samochodowy.** Na ul. Kaliskiej róg Węgierskiej samochód przejechał przechodzącego przez jezdnię 46-letniego Mikołaja Ciepłotę, cięśię (Kaliska Nr. 3). Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i, po opatrunku, przewiózł pszwankowanego do domu.

**Wypadek lotniczy.** Samolot im. „Tomanowski”, z powodu braku benzyny dnia 18 b. m. o godz. 17 zmuszony był wylądować we wsi Mozerowie, w pow. Włocławskim, w odległości 7 km. od Włocławka. Stan motoru i płatowca w zupełnym porządku.

**Zderzenie tramwaju z furmanką.** Wprost domu Nr. 68 przy ul. Grochowskiej, tramwaj linii Nr. 24 najechał na furmankę, naładowaną bankami z mlekiem, powożoną przez Lecha Bazyłak, lat 61, ze wsi Duchowna, gm. Wiązowny pow. Warszawskiego. Bazyłak otrzymał dwie rany tłuczone głowy, oraz uległ ogólnemu potłuczeniu, koń zaś jest ranny w prawą nogę. Furmanka częściowo rozbita.

**Skok z 3 piętra.** W domu Nr. 2 przy ul. Grzybowskiej z okna mieszkania rodziców swych wyskoczyła na podwórze 14-letnia Mariem Szmidtówna. Młodociana desperatka doznała złamania podstawy czaszki i prawego przedramienia. Powód targnięcia się na życie — słabe postępy w nauce, oraz obawa kary przed matką.

**Pożar.** Przy ul. Marszałkowskiej Nr. 127, w zakładzie fryzjerskim Witkowskiego, mieszczą-

cym się w podwórzu, wynikł pożar. Od silnie rozpalonego pieca zapaliła się drewniana ściana. Na ratunek przybyło pogotowie straży, które po wyrabianiu części ściany, pożar, po godzinnej akcji, ugasiło. Miejsce pożaru ma być zbadane przez komisję budowlaną, która ma stwierdzić czy podobny sposób budowy ścian nie zagraża bezpieczeństwu lokatorów.

**Zabity przez pociąg.** Na 6-tym posterunku kolejowym stacji Warszawa-główna, służba kolejowa znalazła między torami jakiegoś mężczyznę z ranami na głowie. Przed przybyciem lekarza, mężczyzna ów zmarł. W kieszeni zmarłego znaleziono dokumenty na nazwisko Stachniewskiego Borysa, inżyniera pozostającego od dłuższego czasu bez zajęcia. Pracownicy kolejowi przypuszczają, że Stachniewski przyjechał pociągiem nr 153, zatrzymującym się na 6-tym posterunku, poczem w czasie przechodzenia przez tor był uderzony cylindrem parowozu pociągu pociąg pociąg nr. 402. Istnieje również drugie przypuszczenie, że Stachniewski zamierzał w ten sposób popełnić samobójstwo.

### Z Radjostacji Warszawskiej.

15.00 — 15.15 Komunikat gospodarczy.  
17.00 — 17.25 Program dla dzieci.  
17.30 — 18.30 Jazz-band.  
19.00 — 19.25 Odczyt p. t.: „Państwo polskie w rozwoju dziejowym” — wygł. prof. Henryk Mościcki (dział: Historia Polski).  
19.30 — 19.45 Komunikat rolniczy.  
19.45 — 19.55 Nad program „Rozmaitości”.  
19.55 — 20.25 Odczyt p. t.: „Troja, Kreta i Mykeny” — wygł. p. Lech Niemojewski (dział: Historia sztuki).  
20.30 — 22.00 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Orkiestra Polskiego Radja, prof. Jan Dworakowski (dyrekcja), Julia Mechówna, art. op. warszawskiej (śpiew) i Helena Ostrzyńska (akomp.).

## TEATR I MUZYKA

### QUI PRO QUO.

„A tymczasem pod łóżkiem”.

Nowy program w Qui Pro Quo” cieszy się zasłużonym powodzeniem. Dużo w nim rozmachu, wesołości, atrakcji, a co najważniejsze dużo dobrego dowcipu. Widz się śmieje szczerze i nieprzymuszenie, a to w teatryku jest najważniejsze.

Clou przedstawienia to niezrównane dwa numery aktualne:

„Przewrót w Pikutkowie” — i „polska jesień”. W pierwszym z nich biedny burmistrz uczy się co raz innej mowy na powitanie ministra... bo przewrót miał kolejno się skończyć zwycięstwem Piłsudskiego, Witosa, P. P. S. i N. D., a w obrazku „nastrojowym” na tle żółtych jesiennych liści i opustoszałego sejmiku martwi się jeden z posłów, z powodu kiepskich czasów. Obydwa numery wybornie napisane, a zagraną koncertowo.

„Nastroj” stwarza prześliczną legendę chińską, którą p. Kalinówna, wyborna recytatorka, opowiada z takim wdziękiem i odczuciem, że publiczność wzrusza się prawdziwie.

A pozatem? Ordonówna zbiera huczne oklaski za „Rypencję”, czyli parodię Valencji (bo niby dlaczego na część miasta Rypina nie można ułożyć piosenki?), p. Krukowski martwi się okropnie jako tata sześciorga pociech, a p. Zimińska wyznaje że „lubi tylko lysych”. Znakomity jest monolog p. Halicza z p. Dymszą, jako andrusa optymisty i andrusa pesymisty na polu Mokotowskim, na temat lotnictwa i kp. Orlińskiego.

Państwo Parnelowie wybornie tańczą. Ika.

**Teatr Wielki.** Dziś wiecz. „Madame Butterfly” wystąpi gościnnie p. Polińska - Lewicka.

Jutro „Tristan i Izolda” z pp. Zboińską - Ruszkowską i Dygasek w dwóch tytułowych rolach.

**Teatr Narodowy.** Dziś „Świecznik” Musseta.

**Teatr Letni.** Dziś premiera lekkiej komedii p. t.: „Podróż p. Penichon”, Labichea.

**Teatr Polski.** Codziennie „Dzieje Grzechu”

**Teatr Mały.** Codziennie „Osiółkowi w żłobie dano.”

**Teatr Cwiliński i Fertnera.** Dziś „Ślubne łoże” F. Gandery.

**Teatr Niewiarowskiej.** Dziś powtórzenie operetki „Księżniczka Ilca”, z Wiktorją Kawecką.

**Teatr „Nowości”,** Bieleńska 5. Dziś 2 przedstawienia 7.30 i 9.30 oraz farsa p. t. „Ci co kraja”.

**Teatr Odrodzony (na Pradze).** Dziś premiera melodramatu z francuskiego Juljusza Barbiera „Prokurator Maxwell” (Dzieci skazanego).

Z teatru im. Fredry. W środę wodewil „Wściekły lotnik”.

**Teatr „Perskie Oko”.** Dziś „Z ust do ust”.

**Teatr Qui Pro Quo.** Codziennie doskonała reżya „...a tymczasem pod łóżkiem”.

**Teatr „Eldorado”.** Dziś i dni następnych program p. t.: „Dobrze jest”.

**Teatr „Olimpia”.** Codziennie program p. t. „Precz z rozwodami”.

**Koncerty Wydziału IX Oświaty i Kultury.** Z dn. 21 października (czwartek, godz. 12 m. 30 w poł.) w Filharmonji Wydział Oświaty i Kultury Magistru m. st. Warszawy wznawia audycje muzyczne dla szkół powszechnych, średnich i seminariów nauczycielskich. Pierwszy koncert poświęcony będzie twórczości Chopina. Wykonawcami będą: orkiestra Filharmoniczna, p. Trombini — Kazuro (fortepian) i inni. Bilety w cenie 30 groszy są do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury.

**Z Filharmonji.** W piątek odbędzie się koncert symfoniczny z udziałem Aleksandra Borowskiego, który odegra z orkiestrą koncert G-dur Beethovena i „Danse macabre” Liszta. Przy pulpicie kapelmistrzowskiemu stanie dyr. Emil Młynarski i kierować bydzie wykonaniem symfonji D-dur Brahmsa „Rapsodji litewskiej” Karłowicza i poematu symfonicznego „Śmierć i wyzwolenie” Straussa.

### Z teatrów świetlnych.

**Kino Filharmonja.** „Kurjer Carski” z Możuchinem i Kovanko.

**Kino Stylowy.** „Spisek przeciw nocie”.

**Kino Apollo.** „Czy powinniśmy milczeć” z Konradem Veidtem.

**Kino Palace.** „Skrzypek z Florencji” z Konradem Veidtem.

**Kino Colosseum.** „Złoty motylek” z Lilą Damiłą.

**Kino Wodewil.** „Kurjer carski”.

**Kino Splendid.** „Czerwony błazen”.

**Kino Pan.** „Czerwony błazen”.

**Kino Corso.** „Młyn w Sans - Souci”.

**Kino Światowid.** „Ulubienica Wiednia” (Lya Mara i Harry Liedtke).

**Kino Lux (Ektoralna 21).** „Hrabina Paryża”.

## ZE SPORTU

### Mecz szermierczy Łódź — Warszawa.

Łódź, 19 X. W grudniu r. b. odbędzie się w Łodzi międzymiastowy mecz szermierczy pomiędzy drużynami Łodzi i Warszawy.

### Piłka siatkowa w stolicy.

Od dnia 14 b. m. trwają rozgrywki szkolnych drużyn piłki siatkowej o mistrz. stolicy. Do finału weszły następujące drużyny szkolne: im. Reya, Kujawskiego i Czackiego. Finał rozegrany zostanie w dniu 20 b. m. (dzis) o godz. 15.30 w gimn. Rontalera, reprezentacyjna drużyna szkół warszawskich, która grać będzie z Łodzią w Łodzi składając się będzie z najlepszych graczy wszystkich szkół.

### Piłkarski turniej szóstkowy.

W dniach 31 b. m. i 1 listopada odbędzie się na Dynasach piłkarski turniej szóstkowy dla klubów warszawskich. W każdej drużynie gra po 6 graczy, gra trwa 15 minut, niema reguły spalonego, rozgrywki systemem puharowym. Zwycięzca otrzymuje puhar, drugie miejsce — żetony srebrne, trzecie miejsce — żetony brązowe. Organizacją zajmuje się Polskie Towarzystwo Eugeniczne, gdzie kierować należy zapisy do dnia 23 b. m. (ul. Żorawia 28).

### Pięciobój kobiecy unieważniony.

Jak się dowiadujemy, pięciobój kobiecy o mistrz. Polski został unieważniony. Wobec tego mistrzostwo Polski dla kobiet zakończyło się w konkurencji klubowej wynikiem nierozstrzygniętym 29:29 pkt. Bieg przez płotki w roku bieżącym nie doszedł do skutku.

### Precz z bólem zębów.

## „POLODONT”

Konserwują i wybielają zęby, nie ścierają emalii, dezynfekują jamę ustną, przewyższają dobrocią dotychczas środki.

Sprzedaż w perfumeriach i składach aptecznych. Laboratorium „POLLABOR” Sp. z o. o. Warszawa.

### Dr. Skomarowski

Marszałkowska 1, tel. 201-05 — skórne, wen., niemoc płc. 9-11 13-5, panie 11-12, 2 porady dziennie bezpłatnie.

### Na raty

i za gotówkę okrycia damskie i męskie ul. NOWOLIPIE 30 m. 8. w bramie II piętro.

### Ogłoszenia drobne

Posadę otrzymawszy, opłacacie kursy samochodowe Prylinskiego, Al. Jerolimskie 27, tel. 50-57—które spłaty rozkładają na 12 miesięcy.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

**WARUNKI FENUMERATY:** w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zachęcanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.